

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do do-  
mu miesięcznie . . . zł. 5.-  
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30  
na granicę . . . . . zł. 9-00Numer po jednocy w  
Lwowie i na prowincji:**20gr.**

# Słowo Polskie

Wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń!

Za 1 wiersz milimetr. (6<sup>1</sup>/<sub>2</sub> cm.  
szer.) w zwykłych ogłoszeniach  
gr. 24, w nadesłanem i w nekz.  
gr. 36, w kronice, repertuar,  
dział gospodarczy, paski w tek-  
ście gr. 60, po kronice gr. 50,  
pod nagłówkiem na pierwszej  
stronie gr. 80. Za jedno słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 8,  
kupno i sprzedaż słowo gr. 10,  
matrymonjalne, korespondencje  
prywatne za słowo gr. 15, dla  
poszukujących pracy gr. 4.  
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.  
Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. -- Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. -- Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje sprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. -- Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. -- Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. -- Nr. konta w P. K. O. 150.660. -- Telefon Redakcji międzymiastowy 27. -- Telefon Administracji 14-27. -- Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## Danaidowy trud.

W czasach, gdy Francja dzięki rozważanemu właśnie przez Izbę Deputowanych projektowi p. Painleve i Boncoura stać się ma narodem uzbrojonym, narodem — twierdzą niezdobyta, w chwili, gdy Anglia śle pancernik za pancernikiem na wody chińskie, gdy Włochy podwyższają swój budżet na rozbudowę floty i lotnictwa, gdy w każdym państwie europejskim zjawiskiem typowym staje się zasada przysposobienia wojskowego, obejmującego możliwie wszystkich, fizycznie prawnych obywateli, — w takiej chwili debaty nad rozbrojeniem, toczące się w tych dniach właśnie w Genewie, muszą budzić wrażenie akademickiej dyskusji, prowadzonej po za nawiasem życia, które toczy się całkiem innymi torami, aniżeli wyznaczyć mu chcą platoniczne komentarze na marginesie jego czynione.

Można zresztą bardzo poważnie powątpiewać o szczerości nawet tego platonicznego pacyfizmu, uprawianego w tej chwili w Genewie. Toć chorązym tego pacyfizmu jest z jednej strony właśnie p. Paul Boncour, współautor francuskiego projektu, reformującego armię w duchu jak najbardziej spotęgowanej odporności a także zdolności ofenzywnej Francji, z drugiej strony zaś sir Robert Cecil, przedstawiciel państwa, którego imperjalizm światowy dzisiaj właściwie już tylko bojowymi okrętami, samolotami i armatami może być jeszcze podtrzymany.

Sam zresztą przebieg toczących się obecnie narad „podkomisji rozbrojeniowej” dowodzi najwymowniej danaidowego trudu i wysiłku, jaki z najpoważniejszą zresztą miną wykonywują pacyfiści genewscy.

Podkomisja zebrała się 21 marca wedle pierwotnego planu wyłącznie w tym celu, aby na podstawie projektu rozbrojeniowego p. Boncoura ustalić termin ogólno-swiatowej konferencji rozbrojeniowej (przy współudziale Ameryki i Sowietów), która miałaby się odbyć jeszcze w tym roku. Tymczasem zaraz u samego początku obrad sir Robert Cecil ku ogólnemu zdziwieniu wystąpił w imieniu Anglii z zupełnie nowym, odrębnym projektem rozbrojeniowym, osłabiając w ten sposób wartość kompromisowej propozycji p. Boncoura, z trudem opracowanej na podstawie kwestionariusza jeszcze z r. 1924, z drugiej zaś strony stawiając pod znakiem zapytania dojsie do skutku samej konferencji rozbrojeniowej, której termin właśnie miała ustalić podkomisja. Pojawienie się wniosku angielskiego wywołało oczywiście dyskusję merytoryczną, toczoną przeważnie między p. Cecilem a Boncourem, niestety nie szczegółową i w istocie jałową, analizującą wprost gramatycznie każdy poszczególny ustęp i słowo w obu projektach, a mającą rzekomo doprowadzić do uzgodnienia francuskiego i angielskiego punktu widzenia.

Dotychczasowy brak jakichkolwiek pozytywniejszych wyników tego francusko-angielskiego pojedynku pacyfistycznego każe przewidywać, że pod

## Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru dzisiejszego dołączamy чеки P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc kwiecień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10 kwietnia — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

## Nowe zaostrzenie konfliktu bałkańskiego. Ultymatywne warunki Włoch.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. (G.) Donoszą z Wiednia: Nadeszły tu wiadomości, że rząd włoski, działający w ścisłym porozumieniu z Anglią, ostatecznie odrzucił projekt międzynarodowego porozumienia na granicach Albanii. Również przeciwny jest skierowaniu sprawy konfliktu do Ligi Narodów. Jedynym możliwym rozwiązaniem, według rządu włoskiego, może być uregulowanie sprawy bezpośrednio między Rzymem a Białogrodem. Rząd włoski sformułował zasadnicze żądania, jakie w tej sprawie przedstawi Jugosławji. Streszczają się one w następujących punktach:

Najzupełniejsze desinteressement Jugosławji we wszystkim, co dotyczy

Albanii i stosunków między Włochami i Albanją.

Natychmiastowe ratyfikowanie przez Skupczyznę układu włosko-jugosłowiańskiego, zawartego w Nettuno, wraz z pewnymi uzupełnieniami na korzyść Włoch.

Udzielenie przez Jugosławję pewnych udogodnień celnych i ułatwień dla Węgier w celu najszybszego utworzenia we Flume wolnego portu węglarskiego.

Niektóre wiedeńskie informacje twierdzą, że w sensie tych postulatów ustnie ultimatum przedstawił w Belgradzie poseł włoski Bodrero.

Sytuację uważają znowu jako bardzo naprężoną i niepokojącą.

## Warunki Białogrodu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 marca. (G.) Z Białogrodu donoszą: W kołach rządowych

Jugosławji oświadczają, iż konflikt włosko-jugosłowiański przybrał obec-

komisja rozjedzie się do domu z niczem i konferencja rozbrojeniowa (przynajmniej w tym roku) do skutku nie dojdzie.

Niemniej jednak rozbrojeniowe narady genewskie są bardzo pouczające, odsłoniły bowiem niedwuznacznie tak że i na terenie Ligi Narodów ciężkie światowe położenie Wielkiej Brytanji. Wszak projekt p. Roberta Cecila jest bardzo wymownym autokomentarzem kłopotów imperjalizmu brytyjskiego. Projekt francuski mianowicie przewiduje obok ograniczenia zbrojeń lądowych także redukcję tonażu okrętów bojowych, kalibru armat okrętowych, tudzież poważne ograniczenia siły motorowej lotnictwa bojowego. Do chwili zebrania się „podkomisji” sędzono ogólnie, że Anglia zasadniczo niema nic przeciw projektowi francuskiemu. Tymczasem ze zgłoszonego nagle projektu p. Cecila okazuje się, że Anglia właściwie tylko w sprawie ograniczenia zbrojeń na lądzie godzi się z planem p. Boncoura, natomiast ani jej w głowie redukcje w zakresie armatury morskiej i lotniczej.

I trzeba przyznać, że imperjalizm

brytyjski ma z punktu widzenia swych interesów najzupełniejszą rację, broniąc się gwałtownie przeciw rozbrojeniu na morzu i w powietrzu. Wszak gdyby na to rozbrojenie poszedł, to czyby bronil swego stanu posiadania w Chinach, kolonjach, dominjach i krajach, nad którymi piastuje mandat?.. Ostatnie zwłaszcza wydarzenia w Chinach bardzo dotkliwie pouczyły Anglię, że genewska zabawa w rozbrojenie może ją za drogo kosztować.

Tem też należy tłumaczyć i ostatnią ucieczkę Anglii od genewskiego niebezpieczeństwa rozbrojeniowego. Nie leży — rzecz jasna — w manjerach i zwyczajach angielskiej dyplomacji brutalnie i radykalnie niszczyć złudę i rozwieść majaki rozbrojeniowe, zwłaszcza, że sama była dotychczas (i jest na papierze ciągle jeszcze) ich platonicznym chorążym. P. Cecil przyjechał do Genewy „ut aliquid fecisse videatur”. Ale „podkomisja” faktycznie rozjedzie się z niczem, a konferencja rozbrojeniowa rozwije się w obłokach nadlemańskich „jak sen jaki zło-ty”.

(i. r.)

nie następująca postać z punktu widzenia jugosłowiańskiego:

1) Zasadnicza propozycja jugosłowiańska ministra spraw zagranicznych w sprawie dochodzeń jest podtrzymywana nadal. Dochodzenia te mają się odbyć na terytorjum albańskim ewentualnie i włoskiem.

2) Konflikt ma wybitny charakter sporu włosko-jugosłowiańskiego, w którym Włochy są taką samą stroną, jak Jugosławja.

3) Dochodzenia powinny obejmować kwestję usunięcia wszystkich zasadniczych przyczyn przyszłych wojen na Bałkanach. Jako przyczynę główną uważa rząd jugosłowiański traktat zawarty w Tiranie przez Włochy z Achmedem Zogą, który narusza niepodległość Albanji oraz zasadę „Bałkan dla ludów bałkańskich”.

4) Rząd jugosłowiański pragnie przekazać spór Lidze Narodów. Bezpośrednie rokowania dla zabezpieczenia nie zależności i nienaruszalności Albanji pomiędzy Belgradem a Rzymem będą tylko możliwe wtedy, jeżeli mocarstwa nie ogłoszą swego desinteressement, lecz przyczynią się ze swej strony do tego, aby pakt włosko-albański nie stał się podstawą międzynarodowej polityki.

Warszawa, 29 marca. (G.) Donoszą z Belgradu: Dzienniki jugosłowiańskie podają w dalszym ciągu wiadomości o przygotowaniach wojennych Albanji. Nad rzeką Bojaną rząd albański wznosi okopy i utwierdzenia. Włoscy agenci czynią przygotowania dla ułatwienia lądowania wojsk włoskich w Walonie

## CO MÓWI O KONFLIKCIE P. BODRERO?

Paryż, 29 marca. (PAT.) Białogrodzki korespondent „Petit Parisienne” miał wywiad z posłem włoskim w Białogrodzie generałem Bodrero, który po wiedział między innymi, aby należyście zrozumieć sytuację, należy sięgnąć wzrokiem wstecz.

Wśród ludności pogranicza serbsko-albańskiego znajduje się mnóstwo komitadżich, przy pomocy których rządowi jugosłowiańskiemu udało się już dwa lata temu włożyć władzę w ręce Achmeda Zoga. Z początkiem wiosny odnieśliśmy wrażenie, że podobny manewr ma się rozpocząć. Jest rzeczą zrozumiałą, że rząd włoski, który za zgodą wielkich mocarstw rozpoczął w Albanji wielkie dzieło cywilizacyjne, nie chce, aby wysiłki te zostały unicestwione przez niestające zamęty. Jeżeli Mussolini zadzwonił na alarm, to nie w tym celu, aby wywołać katastrofę, lecz przeciwnie, aby jej zapobiec. — W tych stromach, gdzie wojna poniekąd zawsze istnieje w stanie potencjalnym, najmniejsze zamieszanie może spowodować poważne następstwa.

Powstanie komitadżich, o ile będzie podtrzymywane z drugiej strony granicy przez materiał ludzki, oraz dostarczanie amunicji i pieniędzy, może z łatwością doprowadzić do jak najpoważniejszego konfliktu. Mielśmy właśnie dane, pozwalające nam przewidywać podobne wypadki. Jugosłowianie nie chcą się zgodzić na obecność Włoch w Albanji. Ich dewizą jest: Bałkan dla narodów bałkańskich.

## NARADY W SPRAWIE TRAKTATÓW HANDLOWYCH W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). „Berliner Tageblatt“ donosi, że w najbliższym czasie toczyć się będą w Berlinie narady nad sprawą rokowań handlowych z Francją i Polską.

Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Francją p. Posse, przybył w niedzielę do Berlina, gdzie, jak wiadomo, przybył również z Warszawy p. Rauscher.

Rząd Rzeszy odbędzie posiedzenie, na którym nie będzie rozważana sprawa traktatów handlowych, gdyż uprzednio mają się odbyć narady Possego i Rauschera z udziałem ministrów.

„Berliner Tageblatt“ wyraża przekonanie, że rząd Rzeszy zatwierdzi umowę, jaką zawarł Posse w Paryżu, jakkolwiek nie uzyskał on dla niemieckiego przemysłu chemicznego prawa sprzedaży we Francji produktów chemicznych z wolnej ręki.

## ZAGRANICZNA POLITYKA ŁOTWY.

Ryga, 29 marca. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Sielens przemawiając wczoraj na zebraniu publicznym, podkreślał konieczność zawarcia z Rosją paktu o nieagresji oraz odpiął twierdzenia, jakoby pakt taki czynił Łotwę zależną od Rosji. Minister zaznaczył dalej, iż pakt taki nie byłby w żadnym razie skierowany przeciw Lidze Narodów. Mówca nazwał fantastycznymi wszelkie projekty federacji państw bałtyckich z Rosją. Nie możemy — mówił minister — odwracać się od jednego państwa i grozić pięścią drugiemu. Celem naszej polityki zagranicznej jest spokój, zachowanie neutralności politycznej i ekonomicznej.

## ABROBATA POLITYKI CHAMBERLAINA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 marca. (G.) Donoszą z Londynu:

Potwierdzają się pogłoski, że na wczorajszej radzie ministrów w Londynie doszło do bardzo ożywionej wymiany zdań. Lord Churchill oraz lord Birkenhead wystąpili za natychmiastowym zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką.

Twierdzą oni, że wzięcie Szanghaju przez wojska kantońskie oznacza znaczne wzmocnienie się autorytetu bolszewickiego w Chinach. Obaj ministrowie są zdania, że wypadki w Chinach zmuszą do zmiany polityki, którą Anglia dotychczas prowadziła względem Rosji.

Większość jednak ministrów opowiedziała się za polityką Chamberlaina.

## KONFERENCJA W SPRAWIE KREDYTÓW BUDOWLANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo) W sobotę z inicjatywy min. spraw wewn. odbędzie się konferencja przedstawicieli ministerstwa skarbu, min. spraw wewnętrznych, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Komunalnego. Na konferencji tej rozważana będzie sprawa kredytów budowlanych i inwestycyjnych dla poszczególnych miejscowości Rzeczypospolitej.

## ZEMSTA ROZGROMIONYCH ORGANIZACJI BOLSZEWICKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). Rozgromione organizacje bolszewickie w województwach wschodnich poczynają się mścić na tych wsiach, które podejrzewają o zdradę.

Terenem tej zbrodniczej działalności komunistów jest Wołyń. Onegdaj we wsi Majków, tuż przy samej granicy sowieckiej nieznanymi sprawcy usiłovali spalić całą wieś, podkładając ogień w kilku punktach wioski. Ogień zaalarmował strażnicę KOP., skąd natychmiast przybył oddział żołnierzy i wszczął energiczną akcję ratunkową. Mimo to spłonęło doszczętnie 8 budynków.

W innym miejscu podcięto most kolejowy, który się zawalił.

## KINO „LEW“ Dziś środa Premiera KINO „LEW“

najwspanialszego dramatu w 12 aktach, wytwórni „Slinks“ w Warszawie, według powieści Heleny Mniszkówny p. t.:

## „TRĘDOWATA“ (Pieśń Miłości).

W głównych rolach:

Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn i B. Mierzejewski.

## Co mówią robotnicy o wyroku komisji arbitrażowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (G.) Współpracownik „ABC“ zwrócił się do związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Łodzi z zapytaniem, co sądzą robotnicy o wyroku komisji arbitrażowej. Odpowiedź brzmiała:

Zadowoleni z rozstrzygnięcia nie jesteśmy, gdyż naszym zdaniem powyżki powinny się zaczynać od 25 proc. a kończyć na 12 proc. Poza to powinna być ona jednakowa dla wszystkich robotników. Ponieważ uznaliśmy arbitraż, musimy też uznać jego wyniki.

Związek przemysłowców włókienni-

czych ustosunkuje się do wyników arbitrażu w najbliższej przyszłości.

Warszawa, 29 marca. (zo) Socjaliści, którzy pozornie są w opozycji do rządu i nie chcą spać za sobą mostów, czują się bardzo nieswojo po wyroku rządowej komisji arbitrażowej w sprawie zatargu łódzkiego. W ciągu wtorku od rana prowadzili w kucharach Sejmu narady i rozmowy. Wynikiem tych narad ma być deklaracja ogłoszona w „Robotniku“, wyrażająca krytyczne stanowisko PPS. wobec wyroku komisji.

==O==

## Narady stronnictw polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). We wtorek przed południem odbyła się konferencja przedstawicieli polskich klubów, w których wzięli udział pp. Głabiński (ZLN.), Bryła (Ch.D.), Dubanowicz (Ch.-N.), Kiernik (Piast), Stapiński (P. P. S.), Polakiewicz (Stronnictwo Chłopskie), Bagiński (Wyzwolenie), Czapiński (PPS).

Na konferencji tej omawiano przede wszystkim sprawę ustawodawstwa uzupelniającego Konstytucję i postanowiono przygotować projekty poszczególnych ustaw. Referat projektu ustawy prasowej przydzielono p. Kiernikowi, projekt ustawy o ochronie mieszkań obywatela p. Bryle, projekt ustawy o stowarzyszeniach p. Czapińskiemu i projekt ustawy o tajemnicy listowej p. Bagińskiemu.

Nadto uznano za konieczne, aby projekt ustawy o sądach przysięgłych, którego referat powierzony jest p. Śmiarowskiemu (bezpartyjny) został wykończony i po otwarciu sesji przedstawiony komisji.

Następnie członkowie komisji rozważali w dalszym ciągu zagadnienie zniany ordynacji wyborczej.

ciąg dalszy konferencji naznaczono na czwartek.

Co do nadzwyczajnej sesji sejmowej to zwołanie jej przez rząd zdaje się być pewne, a to zarówno na konieczność ratyfikacji traktatów z Jugosławią, Finlandją i Norwegią, jak ze względu na pożyczkę zagraniczną. Jeżeli transakcja istotnie dojdzie tak szybko do skutku jak o tem sfery rządowe zapowiadają, to rząd będzie musiał odnieść się do Sejmu o ratyfikację pożyczki, względnie o uchwalenie pełnomocnictw do jej przeprowadzenia.

Czy istotnie rząd chce dać możliwość załatwienia innych ustaw, trudno powiedzieć. Wiadomym jest np., że nowy projekt ustawy o zgromadzeniach, jakkolwiek jest jeszcze w stanie bardzo surowym, ma wejść w tym tygodniu pod obrady Rady ministrów.

==O==

## Minister Zaleski o pakcie gwarancyjnym z Rosją.

Warszawa, 29 marca. (PAT.) Dziśszego „Robotnik“ zamieszcza wywiad swego przedstawiciela z ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Poruszono w wywiadzie sprawę rokowań polsko-sowieckich o zawarcie traktatu o nieagresji.

Na pytanie, jaki jest obecny stan rokowań Polski z Sowietami pan minister odpowiedział:

— Bardzo się cieszę z tego pytania, bo daje mi ono możliwość od razu wyjaśnić cały szereg nieporozumień rozpowszechnianych w opinii. A więc niema mowy o żadnym wznowieniu pertraktacji, a jedynie o ich kontynuowaniu, gdyż rokowania te nie ulegały przerwaniu. Jedynie z powodu zmiany na stanowisku naszego posła w Moskwie, mego pobytu w Genewie i wizytacji przez posła Patka naszych konsulatów w Leningradzie i Charkowie tempo tych rokowań uległo pewnej zwłoczce. Obecnie poseł Patek w czasie pobytu w Warszawie otrzymał dalsze instrukcje w tej sprawie.

— Jakie znaczenie ma dla Polski zawarcie traktatu?

— Polska prowadzi zdecydowanie pokojową politykę i przy każdym wysiłku utrwalenia pokoju w Europie chce czynnie współdziałać. Zaszczytny udział Polski w Radzie Ligi Narodów nakłada na nas specjalny obowiązek w dziele pacyfikacji wschodniej Europy. Wobec tego, że ZSRR. nie należy do Ligi Narodów jest dla państwa sowieckiego pakt o nieagresji zewnętrznej formą, w którą ujmuje ono swój pokojowy stosunek do sąsiadów. Przyjmując to pod uwagę Polska chętnie jest gotowa we formie paktu dać wyraz swoich szczerze pokojowych zamiarów i nastrojów wobec ZSRR.

— Czy pan minister sądzi, że pakt będzie zawarty?

— Przyjmując pod uwagę, że jak już zaznaczyłem, Polska jest ożywiona wobec ZSRR. szczerze pokojowymi intencjami i że te same pokojowe zapewnienia mieliśmy ze strony najbardziej miarodajnych czynników rządu sowieckiego, co znajdowało między innymi wyraz w wysuwaniu z ich strony projektu paktu o nieagresji, trzeba stwierdzić z radością, że z obu stron jest dobra wola skonstatowania

i formalnego utrwalenia tych obu stron pokojowych intencji.

— Jak pan minister zapatruje się na fakt parafowania przez Łotwę uzgodnionych punktów paktu o nieagresji z Rosją?

— Pomijając już, że dotychczas niema wiadomości z Moskwy, aby rząd sowiecki zaakceptował stanowisko swego przedstawiciela i dał placet ze swej strony na parafowane przez p. Arałowa artykuły, konstatuję, że sowiecko-łotewski pakt o nieagresji interesuje nas przede wszystkim z punktu widzenia interesów państw bałtyckich. Najlepszą gwarancją i skuteczne zabezpieczenie niepodległości tych państw widzimy w pakcie Ligi Narodów. Należy przypuszczać, że rząd łotewski w niczym nie naruszy swoich zobowiązań wobec Ligi Narodów, której jest członkiem i że w dalszych rokowaniach ze związkiem sowieckim w żadnym stopniu nie osłabi swej łączności z Ligą Narodów.

O ile idzie o samodzielność polityki państw bałtyckich to najlepszą gwarancją jej utrzymania jest zachowanie wewnętrznej solidarności Łotwy i Estonii. Wszelkie przejawy tej solidarności rząd polski wita z wielkim zadowoleniem, jak na przykład unję celną łotewsko-estońską. Sądząc z ostatnich enuncjacji rządu łotewskiego zarówno w jednej, jak i w drugiej sprawie skłomny on jest raczej nie naruszać swoich zobowiązań do Ligi Narodów ani osłabiać solidarności łotewsko-estońskiej. O ile rząd łotewski należycie oceniając znaczenie solidarności państw bałtyckich w dalszych rokowaniach z rządem sowieckim utrzyma te dwie podstawowe zasady, to rząd polski nie widziałby żadnych powodów do zaniepokojenia ani z punktu widzenia bezpośrednich interesów Polski ani z punktu widzenia swego stanowiska jako członka Rady Ligi Narodów. Nie walczyliśmy bowiem ze samą ideą paktu, przeciwnie rząd polski jest zwolennikiem wzmocnienia stosunków pokojowych drogą zawarcia paktów, które stanowią istotną i ogólną gwarancję pokoju w całej Europie wschodniej. Mam nadzieję, że pertraktacje, które zamierzamy podjąć z rządem związku sowieckiego, urzeczywistnią ten program pokojowy Polski.

## ABBAZIA

ZAKŁAD KLIMATYCZNY KOŁO FIDELITY

SŁONECZNA WIOSNA NAD ADRIĄ

WIOSENNY SEZON: LUTY—MAJ.

60 pierwszorzędnych hoteli, pensjonatów, sanatoriów. — Orkiestra zakładowa. —

Sala balowa. — Sporty itp. d. 1927

Prospecty żądać w Dyrekcji Zakładu.

## ZNIESIENIE KONTROLI WOJSKOWEJ NA WĘGRZECH.

Paryż, 29 marca. (PAT.) Konferencja ambasadorów postanowiła, iż wojskowa komisja kontrolna na Węgrzech przestanie funkcjonować dnia 31 marca br., jednakże członkowie komisji pozostaną na miejscu do 15 maja br. celem dopełnienia pewnych prac, które mają być jeszcze wykonane, i ukończenia redakcji swego ostatecznego sprawozdania.

## POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 30 bm.: Przeważnie pochmurno z opadami w postaci deszczów lub nawet śniegu na wschodzie i północnym wschodzie. Na zachodzie i południowym zachodzie pochmurno, potem zmiennie z przelotnymi dżdżyczkami. Lekkie ochłodzenie, umiarkowane wiatry zachodnie, potem północno-zachodnie na wschodzie, południowe i południowo-wschodnie na wschodzie. W górach w dalszym ciągu wiatr halny.

**POTYCZKA NA POGRANICZU SOWIECKIM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). Z Wilna donoszą, że na pograniczu sowieckim usiłovali przedostać się za kordon jacyś ludzie. Wezwani przez straż do zatrzymania, poczęli strzelać z krótkich karabinków. Po otworzeniu ognia przez patrol, uciekinierzy oświadczyli, że poddają się, lecz gdy patrol zbliżył się do nich, rozpoczęli zdradziecki ogień z karabinów, raniąc ciężko jednego z żołnierzy, poczem usiłovali zbiec.

Zarządzony natychmiast przez patrol pościg doprowadził do ujęcia jednego z bandytów, drugi zaś zdołał zbiec.

**W RECE KAPITAŁU BELGIJSKIEGO.**

Warszawa, 29 marca. (AW.) Jak sły chać w tych dniach 2 poważne przedsięwzięcia polskie „Ostrowiec“ i „Siła i światło“ przeszły w ręce obce. Konsorcjum belgijskie, reprezentujące kapitał międzynarodowy wykupiło 75 proc. akcji tego przedsięwzięcia.

**O ZMIANĘ PRZEPISÓW O PODATKU OBROTOWYM.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29 marca. (zo). Przedstawiciele przemysłu spożywczo-przemysłowego wystąpili do min. spraw wewnętrznych z wnioskiem zmiany przepisów o podatku obrotowym.

Jak się dowiadujemy, min. spraw wewnętrznych odnosi się przychylnie do tej sprawy i odpowiednie wnioski wraz z uzasadnieniem przesłane zostaną do ministerstwa skarbu, które w obecnej chwili sprawę tę rozważa.

**SUKNA** Fabryczny skład sukna  
**LUDWIK RALSKI**  
męskie i damskie  
najnowsze i najtańsze  
Lwów, Rutowskiego 7.  
naprzeciw Katedry. t2488

**ULASKAWIENIE MURASZKI.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (G.) Dzienniki podają, iż były przodownik Muraszko, który swojego czasu zastrzelił Bagińskiego i Wieczorkiewicza, za co został skazany na dwa lata ciężkiego więzienia, wniósł obecnie na ręce p. Prezydenta prośbę o zastosowanie indywidualnej amnestji. P. Prezydent prośbę Muraszki, wraz z prośbą innych 28 więźniów, uwzględnił. Muraszko miał jeszcze do odsiedzenia kilka miesięcy.

**SPRAWĄ STABILIZACJI ZŁOTEGO.**

Warszawa, 29 marca. (AW.) Dnia 9 kwietnia odbędzie się najbliższe posiedzenie Rady finansowej, które zajmie się aktualną sprawą stabilizacji waluty. Większość Rady wypowiada się obecnie przeciw stabilizacji, doradzając przeczekanie jeszcze pewnego okresu, celem utrwalenia się stosunków.

**Z OBRAD KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.**

Genewa, 29 marca. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji, prowadzonej na posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, Paul Boncour udzielał wyjaśnień, dlaczego projekt francuski czyni różnicę między wojskami metropolji a wojskami kolonialnymi.

Następnie delegat włoski gen. De Marinis wyraził życzenie ustanowienia systemu, któryby pozwolił brać w rachubę stan liczebny wojsk kolonialnych z uwzględnieniem odległości dzielącej je od metropolji.

W dyskusji brał jeszcze udział delegat holenderski Rutgers oraz lord Cecil. Następnie posiedzenie odbędzie się we środę w południe.

**Revolucja w Mandżurii.**

Warszawa, 29 marca. (AW.) „Kurier Poranny“ donosi z Londynu, że w Mandżurji wybuchła rewolucja, zorganizowana przez komunistów sowieckich i

południowo-chińskich. Marsz. Czan-tso-lin postanowił czempredzej opuścić Pekin i wrócić do Mukden, aby ratować własną pozycję.

**Waiki z europejczykami.**

Londyn, 29 marca. (PAT.) „Westminster Gazette“ donosi z Szanghaju, że oddziały wojsk kantońskich wtargnęły na obszar koncesji japońskiej i francuskiej, gdzie dokonały licznych gwałtów.

Szanghaj, 29 marca. (PAT.) Na skutek bójki, jaka wynikła pomiędzy grupą marynarzy angielskiego statku wojen-

nego „Woodstock“ a tłumem Chińczyków w Czang Sza, miejscowy komisarz zagraniczny zażądał, aby angielskie statki wojenne opuściły port oraz aby marynarze, którzy brali udział w bójce, zostali wydani w ręce władz chińskich

**Gwałowna agitacja bolszewicka w Pekinie.**

Mediolan, 29 marca. (AW.) „Corriere della Sera“ przynosi z Szanghaju wiadomość, że szef sztabu armji kantońskiej zapowiedział marsz na Pekin. Armja kantońska spodziewa się w Święta Wielkanocne opanować stolicę Chin. W dalszym ciągu dziennik informuje, że armja ta w lipcu ub. roku liczyła zaledwie 7 dywizyj, obecnie zaś posiada 40 dywizyj. O zawarciu kompromisu z Czang-Tso-Linem niema mowy. Nacjonaliści chińscy nie składają się do przyjęcia teoryj bolszewickich bez zastrzeżeń.

Pekin, 29 marca. (PAT.) Rozeszła się

tu pogłoska, iż Sowiety rozdały w ubiegłym miesiącu w Pekinie olbrzymie sumy na cele agitacyjne. W związku z tem policja dokonuje energicznych poszukiwań i rewizyj, roztaczając ścisłą kontrolę nad agencjami prasowymi i dziennikami w celu powstrzymania propagandy szerzonej przez wojska południowe. Liczni Amerykanie, którzy dotychczas odnosili się przychylnie do nacjonalistów, zmienili swe poglądy po ostatnich incydentach w Nankinie i mimo urzędowych zapewnień ze strony władz chińskich wywożą swe rodziny z Chin.

**Koncentracja floty amer. pod Szanghajem.**

Londyn, 29 marca. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, że adm. Williams w chwili zaostrzenia się sytuacji w Chinach zarządził koncentrację w Szanghaju wszystkich amerykańskich okrętów wojennych, które obecnie nie są niezbędne na innych wodach.

Nowy Jork, 28 marca. (AW.) Standard Oil Company otrzymała depezę

od swego oddziału w Chinach, która donosi, że podczas ostrzeliwania wznie sienia Soceny pod Nankinem, gdzie schronili się rzesze obywateli angielskich i amerykańskich, zostało zabitych 30 mieszkających w Nankinie Amerykanów i 8 marynarzy wystanych z oddziałów marynarki.

**Rehabilitacja ś. p. Lindego.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). Sąd apelacyjny oddalił powództwo skarbu państwa przeciwko śp. Hubertowi Lindemu i jego spadkobiercom o sumę prze-

szło półtora miliona zł., oraz uwolnił od winy i kary Baua i Hryniewickiego. Ten wyrok sądu apelacyjnego jest zupełną rehabilitacją śp. H. Lindego.

**Panowie Młynarski i Krzyżanowski o swej podróży do Stanów Zjednoczonych.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). Delegaci polscy do Ameryki pp. Młynarski i Krzyżanowski powrócili we wtorek wieczorem do Warszawy.

Na pytanie, zadane im przez przedstawicieli prasy, co do otrzymania pożyczki w Ameryce oświadczyli, że mają wyraźny nakaz, aby żadnych bliższych informacji nie udzielali. Z podróży są jednak bardzo zadowoleni i uważają, że cel jej jest osiągnięty.

— Czy panowie uzgodniali z misją prof. Kemmerera plan finansowy?

— Tak, przez cały czas pobytu byliśmy w kontakcie z członkami misji prof. Kemmerera i uzgadnialiśmy plan finansowy.

— A jednak były i rokowania o pożyczkę?

— Tego nie zaprzeczamy. Istotnie w grudniu rząd otrzymał poważne propozycje z kilku stron, ale wymagały one uzgodnienia z misją prof. Kemmerera i planem finansowym. Ten cel został o-

siągnięty. Po załatwieniu planu finansowego, sprawa pożyczki spadnie z drzewa jak dojrzały owoc.

O szczegółach i o sumie mówić już nie możemy. Wszystko zależy od przyjęcia przez rząd planu finansowego i innych jeszcze propozycji.

— A o planie finansowym czy można się czegoś dowiedzieć?

— I o tem mówić nie możemy. Idzie tu o sposób użycia pożyczki, oprocentowanie, stabilizację waluty.

— Więc rząd ma projekt stabilizacji waluty?

— Rząd wyraźnie kilkakrotnie oświadczył, że po otrzymaniu pożyczki przystąpi do stabilizacji waluty.

— A termin uzyskania pożyczki?

— Powiedzieliśmy, że rokowania toczą się, że są na dobrej drodze, i że to nastąpi w najbliższych miesiącach, ale proszę o więcej nie pytać. Leży to w interesie samej pożyczki.

**Podobno dostaniemy 80 milionów dolarów.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 marca. (zo). Wedle pogłosek, suma pożyczki amerykańskiej ma wynieść 80 milj. dolarów.

Warszawa, 29 marca. (G.) Według

doniesień pism, warunki, na jakich Polska ma otrzymać pożyczkę amerykańską, mają być podobne do warunków pożyczki amerykańskiej dla Belgji.

**LOS Y I. KLASY**

sa do nabycia w największym i najszczęśliwszym Kantorze Państwowej Loterii Klasowej

**„NADZIEJA“**

LWOW, SYKSTUSKA 6.

Główna wygrana

**600.000 złotych**

ponadto wygrane po: 400.000, 200.000, 100.000, 60.000, 50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000, 3.000 i t. d.

**CO DRUGI LOS WYGRYWA**

Setkom ludzi przynosi Państwowa Loteria Klasowa rok rocznie bogactwo i dobrobyt. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście. Przewiduje się brak losów, poleca się zamawiać natychmiast. Na zamówienia wysyłamy losy oryginalne odwrotną pocztą, załączając plan gry i nasz blankiet P. K. O. na bezpłatną przesyłkę należytości. 3026

Ciągnięcie 1. klasy 13 i 14 kwietnia b. r.

Ceny losów: Czwartka zł. 10—, półówka zł. 20—, cały los zł. 40—.

**10, 000,000 NA ODBUDOWĘ KRESÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 marca. (zo). Rząd przyznał pomoc kredytową w wysokości 10 milj. zł. na akcję odbudowy na kresach.

**ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE UWIEZIONYCH GENERALÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 marca. (zo). Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie więzionych trzech generałów zostało już ostatecznie zakończone a akty odesłane do prokuraturji w celu przygotowania aktu oskarżenia.

Kiedy akty oskarżenia będą gotowe nie wiadomo, jednakże wobec ukoniecznienia śledztwa, generałowie powinni być uwolnieni z więzienia, gdyż czyniki rządowe zasłaniały się zawsze w sprawie ich zwolnienia, względami na toczące się śledztwo.

Lwów, 29 marca.

Tragiczny wypadek. W dniu dzisiejszym około godz. 5 popoł. wyskoczył z wozu tramwajowego „1“ naprzeciw głównej poczty Grzegorz Potyrajko i uderzył głową o latarnię, a następnie o bruk. W drodze do szpitala zmarł wskutek krwotoku mózgowego.

Zagadkowy wypadek. Wczoraj po południu przechodni natknęli koło stawku na Żelaznej Wodzie na mężczyznę w stanie nieprzytomnym z oznakami silnego zatrucia. Pogotowie przewiozło go do szpitala. Tożsamości jego nie zdołano dotychczas ustalić.

Zamach samobójczy. Wieczorem targnęła się na życie Anna Kasprzykówna 24-let licząca służąca przy ul. Kleparowskiej 1. 10. Kasprzykówna, która żyła silnej trucizny, przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Groźny pożar piwniczny wybuchł dziś wieczorem w kamienicy liczba 15 przy ul. Piekarskiej. Z niewyjaśnionej przyczyny zapaliło się drzewo tam złożone i węgle, a pożar zagrażał składowi nafty, pomieszczonego nad piwnicą. — Straż pożarna pod kierunkiem nacz. Spaczyńskiego szybko ogień umiejscowiła.

— Omyłka druku. W artykule wczorajszym pt. „Kto winien“ w drugim ustępie wydrukowano mylnie „skład i funkcjonowanie Rządu, uniezależnione całkowicie od Sejmu“, zamiast „skład i funkcjonowanie Rządu“.

## Przegląd prasy.

„Kurier Poznański” na podstawie mowy Stresemanna i głosów prasy niemieckiej zauważa,

że Niemcy twierdząc, że nie od nich wyszła inicjatywa do podjęcia rozmów polsko-niemieckich, bronią nie tylko swego prestiżu na zewnątrz i na wewnątrz, ale usiłują z góry zamazać w ten sposób swoją odpowiedzialność za dokonane zerwanie, do czego z polskiej strony żadną miarą nie wolno było dopuścić. Sposób bowiem zerwania rokowań przez Niemcy był, pomijając wszystko inne, tego rodzaju, że żadne szanujące się państwo nie mogło i nie powinno było czynić pierwszych kroków dla ich obojętnego nawiązania, tembardziej, jeżeli zależało na niem głównie stronie przeciwnej.

O ile tedy rzeczy mają się faktycznie tak, jak to przedstawia min. Stresemann, Polska popełniła zasadniczy błąd zarówno z punktu widzenia swego prestiżu, jak też z merytorycznego punktu widzenia. Zamiast korzystać z niemiłego położenia, w jakie dostały się Niemcy przez zerwanie rokowań, i zamiast postawić twardo nasze warunki w razie ich podjęcia, zrobiono niebezpieczne ustępstwa, ażeby zachęcić do podjęcia rokowań kontrahenta, który niczego innego goręcej sobie nie życzył.

Jeżeli uderzono z naszej strony w pokorę, dowód to, że nasza polityka zagraniczna nie orientuje się zupełnie ani w własnych siłach, ani w położeniu, które wytworzyło zerwanie dla Niemiec, i niepotrzebnie zaprzepaściła korzystną naszą w tym wypadku pozycję. Czekamy wyjaśnień.

„Rzplta” w artykule pt. „Milczący minister” pisze:

W wyniku rozmów genewskich między pp. Zaleskim a Stresemannem, podjęte zostały rokowania dyplomatyczne w sprawie uregulowania spornych problemów, o które się rozbiły pertraktacje o traktat handlowy. I znowu o technice, warunkach, celach tych rokowań dowiaduje się społeczeństwo polskie nie od powołanych czynników rządowych, lecz ze źródeł niemieckich. Mówi p. Stresemann, milczy p. Zaleski. P. Stresemann z naciskiem podkreśla tymczasowość genewskie go kompromisu w sprawie szkolnej, polski minister milczy. P. Strese-

# SUKNA DAMSKIE I MĘSKIE

bilardowe i biurkowe  
w pierwszorzędnym gatunkach

połącza Fa 2729n **Febus Knossów** w nowo otworzonym magazynie przy ul. Jagiellońskiej 8.

man rzuca insynuację, że p. Zaleski prosił go, aby on, Stresemann, zechciał rozpocząć z nim rozmowy w Genewie — polski minister milczy.

Trudno się wreszcie dziwić, że opinia publiczna błędząc po omacku sceptycznie odnosi się do wymiany zdań między MZS. a posłem Rauscherem. Rezerwa ta pogłębia się w miarę czasu i w miarę napływu... wiadomości — z Niemiec o postępach rokowań. „Vossische Zeitung” pisze, iż utrudnia rokowania postulat niemiecki, aby sprawa robotników sezonowych traktowana była oddzielnie. Wogóle Niemcy pragną z tej kwestji uczynić instrument nacisku na Polskę w kierunku uzyskania tam większych koncesji w zakresie osiedlania.

Wykładnikiem piętzących się trudności jest wyjazd pos. Rauschera do Berlina. Co się tyczy kwestji t. zw. osiedlania się i wydalania należy twardo raz jeszcze powiedzieć, iż nie byłaby pozazdrośczeni godną sytuacją tego rządu, któryby wrota Polski naocześnie otworzył dla falangi wszelkiego rodzaju komiwojażerów i pseudo-kupców, dźwigających w walizkach mapy sztabowe i ręczne granaty.

Żeby jednak ustrzec opinię od nowej niespodzianki w stylu berlińskiego zrywania rokowań, trzeba skończyć wreszcie z atmosferą zbejdnej tajemnicy, którą z taką lubością otacza się kierunek pomajowy.

„Nasz Przegląd” omawiając zamknięcie sesji sejmowej przypomina, że

zobojętnienie dla Sejmu było główną przyczyną tryumfu przewrotu majowego. Od tego czasu społeczeństwo poczyniło dalsze doświadczenia. Przekonało się, że okres absolutyzmu oświeconego minął bezpowrotnie, bo sam fakt władzy nieograniczonej i bezkontrolnej skłania do reakcji. Ale zawiedzenie się na antyparlamentaryzm nie oznacza jeszcze nawrócenia na parlamentaryzm. Obecnie panuje rozczarowanie na całej linii, zobojętnienie na wszystko. Jest to nastrój bardzo niebezpieczny.

Z tego marazmu mogłaby uleczyć

społeczeństwo tylko wyjątkowa dobra wola przewodników sejmowych i ich zapał do pożytecznej pracy dla społeczeństwa. Cóż jednak widzimy. Ustawy opracowane przez Sejm nikogo nie entuzjazmują. Przewszystkiem wzbudza się podejrzenie, że pracowitość Sejmu ku końcowi kadencji jest tylko obliczona na kokietowanie przyszłych wyborców, bo zachodzi pytanie, czemu próżnowano w czasie, gdy Sejm miał prawa niczem nie ograniczone. Co zaś do jakości ustaw to jedne są owocem nędznego kompromisu między prawicą a lewicą, i jako takie nikogo nie zachwycają. Drugie zaś są wręcz zamachem na prawa ludu, społeczeństwo więc może być tylko zadowolone z tego, że się udaremnia ich realizację bez względu na to, że tamowanie podejmuje się w drodze urągającej parlamentaryzmowi.

Takie konsyderacje składają się na ocenę bombastycznych artykułów w prasie prawicowej o „zamachu na parlamentaryzm”. Największym zamachem na parlamentaryzm jest zmiana ordynacji wyborczej, projektowana przez stronnictwo chłopskie, bo odbiera szerokim masom najbardziej podstawowe prawo polityczne, jakim jest równość przy wyborach, i oddaje sztucznie władzę klacie wsteczników tej samej klacie, której rzady haniebnie zbankrutowały, zaprowadziwszy kraj na brzeg przepaści. Ktoż więc ma płakać nad tem, że ktoś w drodze antyparlamentarnej „niemożliwie” „parlamentarne” zabicie ostatniej resztki prawdziwego parlamentaryzmu? Obawa polegać mogłaby tylko na tem, czy rząd nie opracuje ustaw jeszcze gorszych niż Sejm. Ale pod tym względem nie stanowczego powiedzieć nie można. Jedna ustawa będzie gorsza, druga lepsza, a najlepiej byłoby, gdyby wszystko zostało po staremu, czyli aby przy obecnym Sejmie nikt już nie zaprowadzał nic nowego, — ani Sejm ani Rząd.

W takim nastroju nastąpiło zamknięcie sesji sejmowej, — być może już ostatniej. Jest to nastrój lekceważenia indyferentyzmu.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wybędzie nalogu kupowania z zagranicznych towarów.

„Robotnik” pisze:

Związek Naprawy Rzeczypospolitej i Stronnictwo Pracy rozpoczęły energiczną akcję werbowania sobie zwolenników pomiędzy urzędnikami państwowymi.

Z różnych stron dochodzą skargi, że „propaganda” odbywa się nieraz pod naciskiem pośrednim zwierzchników.

Zwracamy uwagę, że te to właśnie procedury były punktem wyjścia „samacji moralnej” dla ataków na „Piast”. Skutki będą takie same i oburzenie opinii będzie takie same.

„Polska Zbrojna” zapewnia, że:

Politycy sowieccy oczekują, że ratyfikacja Besarabji, aczkolwiek swego czasu akceptowana przez Anglię i Francję, powinna spowodować zaostrożenie stosunków francusko-włoskich i francusko - angielskich, skutkiem czego nastąpi wzmocnienie dążeń Francji i Polski do uregulowania sąsiedzkich stosunków bez pomocy Anglii.

Z wynurzeń sowieckich wynikałoby, że w Europie nastąpić musi nowy podział sił, który zmieni dotychczasowe ugrupowania polityczne, stwarzając dwa nowe obozy, gdzie Anglia i Francja znajdują się jako przeciwniczki. Dowodem tego, że tak, a nie inaczej rozumują w Moskwie, ma być wznowienie rozmów francusko - sowieckich, podtrzymanie Jugosławji przeciwko Włochom oraz skąpowanie państw bałtyckich.

Niewątpliwie oziębienie stosunków francusko - angielskich znacznie ułatwiłoby sytuację Sowietom, lecz przyznać należy, że rachuby, czynione w tym kierunku, muszą być uważane dzisiaj co najwyżej za przedwczesne.

## NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**NOWOŚCI WIOSENNE**  
na płaszcze, suknie i kostjomy  
po umiarkowanych cenach  
poleca firma

**STACHIEWICZ I ABRYROWSKI**  
Lwów, Rynek 32. n2252

PANAIT ISTRATI.

6)

## KIR NICOLAS.

Przełożyła Irena Lozłńska.

Ciąg dalszy.

Wskazując z daleka Adriana pierwszy z nich odezwał się:

— Oto młodzieniec, interesujący się życiem wielkich ludzi! Matka jego jest praczką, on chłopcem sklepowym. Minowoli przylodnił na myśl przysłowie rumuńskie: co może brakować tysemlu? Chyba mycki, wyszytej perłami.

To niedelikatne odezwanie się zniechęcało syna księdza, zwłaszcza, że spostrzegł, iż Adrian zamienił się aż po uszy, choć w duszy zadowolony był z otrzymania upragnionej książki. Odpowiedział więc swemu towarzyszkowi w formie sprostowania, co zrobiło wielką przyjemność Adrianowi:

— Rozumowanie twoje mylnie jest, Aleksandrze: raczej należy interesować się życiem wielkich ludzi niż życiem wielkich kotów.

A zwracając się do upokorzonego Adriana:

— Czytujesz pan tylko takie książki, jak ta, mój przyjacielu?

— Tak panie.

— Bardzo dobrze pan robi. Rządę

naśl tak czynić.

Książka, którą otrzymał, to były „Wspomnienia z domu umarłych”, a zaczynała się biografją Dostojewskiego; prawdziwa ucztą: dwadzieścia stronnic podpisanych Jerzy Brandes.

Niecierpliw, jakgdyby chodziło o zjedzenie przysmaku jakiegos, zaczął czytać biografję idąc do domu. Pochłoniął ją w drodze, a dowiedziawszy się okropnych rzeczy o tragicznym życiu pisarza płakał i prosił go w duszy o przebaczenie, że zwątpił w niego, a równocześnie przeklinał wszystkich profesorów filozofji na świecie.

Z książką w ręku wpadł do sklepu Kir Nicolas.

— Posłuchaj, wykrzyknął — ale nie spadnij z krzesła, gdy usłyszysz. Twój wuj Spiro pomylił się w wyborze zawodu, powinien być zostać rzeźnikiem raczej niż pisarzem. Oto życiorys prawdziwego pisarza.

I dysząc, głosem zduszonym od wzruszenia, z triumfem przeczytał Adrian piekarszowi rewelacyjną biografję, usiłując uwydatnić to, co było w niej bolesnego. Poczciwy człowiek wysłuchał z uległością do końca, nie wiele zrozumiał, i nie zmienił swych zapatrywań. Prawie zawsze tak bywa: ludzie najdrożsi nam, nie potrafią zwykle zrozumieć porywów naszych.

Od dnia następnego, Adrian z zapałem zaczął pomagać w pracy opiekunowi swemu i przyjacielowi, ale przez cały tydzień był z tego powodu pośmiewiskiem mieszkańców ulicy. Matka znosiła ten wstyd, ale pomimo wszystko cierpiała z tego powodu. Adriana nie dotykały te obelgi. Odpowiadał pogardą na krzyki chłopców, którzy podchodzili pod same okna piekarni. Niedługo sytuacja zmieniła się jednak i Adrian miał tę satysfakcję, że niedawni dręczyciele, chlwi okrucichów „plachtynty”, zaczęli podchlebiać mu.

Wpatrzony w ciastka, tykając slinkę, godzinami wystawał przed drzwiami sklepu, upatrując odpowiedniej chwili do wyżebrania okrucichów. Najczęściej, jeden z chłopców wchodził do sklepu po ciastko, a pozostali błagali go by o nich nie zapominał i przypominał swą dawną hojność. Nie zapominał, mówił każdemu z nich z naciskiem, że ja zawsze dzieliłem się z całym towarzystwem. Ale najczęściej szczęśliwy nabywca kawałka ciasta udawał głuchego i sam go pożerał, gdy towarzysze musieli za dowolnić się potykaniem slinki.

Ciasto powinno było ważyć funt, ponieważ jednak nie ważono go nigdy, oceniano się wagę na oko, stosownie do usposobienia sprzedającego i wyglądu kupującego. To też kiedy Kir Nicolas swym płaskim nożem odcinał kawałek za grosz, albo za kilka gro-

szy, kupujący wruszał zwykle ramionami i nigdy nie był zadowolony. — Chłopcy oskarżali, „Albańczyka”, że był bardziej hojny dla dziewcząt i często obejmował je z podejrzaną czułością. Bo Kir Nicolas nie był stary. I kiedy dziewczyna, o wyzywającym spojrzeńiu, gotych aż powyżej kolan nogach i pięknych, twardych piersiach pod przejrzystą bluzką, oparła ramię o drzwi, prosząc oczyma o kawałek „plachtynty”, Kir Nicolas płonał ogniem, gorętszym od ognia swego pieca. Brał dziewczynę pod brodę, i mówił:

— Czego chcesz, mała?

— O! mam ogromną ochotę na kawałek ciasta.

— A masz grosze?

— Nie... nie mam... Ale jeżeli pan łaskaw, to proszę mi dać ten mały kawałek. Takbym zjadła...

Albańczyk topił w oczach małej swój płomienny wzrok, zaczynał gwiżdżać jakąś albańską melodię, brał nóż i odcinał kawałek, a dziewczyna rozczuliła się tak, że nie mogła odmówić hojnemu człowiekowi. Ale Kir Nicolas nie był satyrem, opanowywał swe porwy i zadowolniał się głośkaniem włosów łakomej, podczas gdy chrupała ciasto po maleńkim kawałeczku, by jak najdłużej delectować się niem.

(C. d. n.)

# O panowanie idei.

Przemówienie Prezesa Romana Dmowskiego na Zjeździe Dzielnicy Warszawskiej Obozu Wielkiej Polski w d. 27. marca 1927 roku.

Na przedpołudniowym posiedzeniu naszego Zjazdu P. P. Obozni wypowiedzieli swe uwagi w przedmiocie praktycznego znaczenia politycznego stolicy i przylegających do niej powiatów, w szczególności w razie prób pogrążenia kraju w anarchję. — Słuszność tych uwag nie podlega dyskusji. Jeszcze większe atoli jest znaczenie stolicy w zakresie duchowym, umysłowym i moralnym, i na tę stronę pragnę zwrócić uwagę Panów: dla zadań Obozu Wielkiej Polski, które sięgają o wiele głębiej, niż czysto praktyczne zadanie polityczne, jest to konieczne.

Stolica państwa będąca nie tylko ośrodkiem politycznym kraju, ale także głównym ogniskiem jego życia duchowego, nadaje ton życiu całego społeczeństwa: w niej się przeważnie rodzą nowe dążenia i przez nią głównie są importowane do kraju nowe prądy z zagranicy. Stąd na inteligentne warstwy stolicy spada wielka odpowiedzialność. Chcąc też zorientować się, co do stanu i przyszłości naszego życia duchowego, stolicy przedewszystkiem trzeba się przyjrzeć.

Jeżeli Panowie głębiej wejrzą w dzisiejsze społeczeństwo i dobrze zastanowią się nad jego stanem duchowym, to musi was przedewszystkiem uderzyć jego bezideowość. Ludzie na ogół nie mają nic, coby ich prowadziło w życiu prócz bezpośredniego interesu; prócz chęci zaspokojenia osobistych potrzeb, namiętności lub namiętności. Ten stan rzeczy rozwija się od dłuższego już czasu, ale szczególnie uderzający jest w latach powojennych, w okresie istnienia niepodległej już Polski. Można słusznie wskazywać że jest to wynik znacznego przytępienia moralnego, jakie nastąpiło podczas długotrwałej wojny, jak również tego, że na widowni życia zjawiało się wiele żywiołu surowego, barbarzyńskiego, który na wojnie lub bezpośrednio po wojnie, w latach anarchii gospodarczej, zrobił pieniądze. Główne źródło wszakże nie tu leży.

Trzeba pamiętać, że Polska, położona na kresach cywilizacji zachodniej, młodsza cywilizacyjnie od zachodnich narodów, odznaczała się zawsze małą samodzielnością duchową, w słabej mierze żyła twórczością własną, a głównie zasiłała się tem, co przychodziło z zachodu. „A co Francuz wymyślił, to Polak polubił“, jak mówił nasz nieśmiertelny poeta. Żyliśmy do tego stopnia produkcją obcą, że nawet po utracie własnego państwa nie zdobyliśmy się na program jego odzyskania, na myśl polityczną, której nikt obcy dla nas ślabrykować nie mógł. To co nazywamy naszymi walkami o niepodległość było tylko odbiciem walk o wolność na zachodzie, było odgałęzieniem prądu ogólnie europejskiego, nawet bez wykazania samodzielności w jego przystosowaniu do naszego położenia i naszych zadań.

Europa zachodnia, zwłaszcza w drugiej ćwierci zeszłego stulecia, była nie tyle płodną w zakresie produkowania nowych idei we wszystkich dziedzinach. Twórczość ta zaczęła słabnąć w drugiej połowie stulecia i szybko się wyczerpała. Te założenia, z których czerpała ona ogromną siłę i które były przedmiotem fanatycznej wprost wiary, w ostatecznych konsekwencjach praktycznych sprawiły zawód. Wynikiem jego jest jałowość duchowa narodów, stojących dotychczas na czele naszej cywilizacji. Od dłuższego już czasu, od dziesięcioleci nie rodzi się prawie nic nowego, nic wielkiego. Nawet rasa wielkich ludzi wyginęła. To wszystko, co stoi na czele życia europejskiego we wszystkich dziedzinach, czy to w życiu społecznym i w polityce, czy w sztuce, literaturze i nauce, rzadko wyrasta za

ledwie ponad poziom przeciętny, to przeważnie szarzyzna, jeżeli nie mierzota. Gdy porównamy stan obecny z tem, co było w połowie zeszłego stulecia, na całej linii musimy stwierdzić upadek.

Społeczeństwo, które, jak nasze, przywykło żyć importem duchowym, znalazło się w położeniu, że źródła, z których sprowadzało sobie nowe idee, wyschły, że warzaty myśli, z których się zaopatrywało, przestały produkować. Z nałogu importuje ono w dalszym ciągu, ale już nie owoce twórczości, jeno przeważnie produkty rozkładu.

I tu tkwi główna przyczyna panującej dziś u nas bezideowości.

Pustka ideowa pociąga za sobą o wiele donioślejsze skutki, niż to się naogół może zdawać. Człowiek, któremu przyświeca jakiś wyższy cel, cel nieosobisty, który pozostaje pod panowaniem jakiejś potężnej idei, jest przedewszystkiem zmuszony do wysiłku myśli, do pracy nad należytym zrozumieniem tej idei, nad jej pogłębieniem. W okresie silnego panowania jakiejś idei ruch w kierunku kształcenia się jest również silny. Dla przykładu przypomnę niedawne czasy, kiedy znaczna część naszej młodzieży była opanowana prądem socjalistycznym. Iluż to z pośród niej od broszur agitacyjnych rychło przeszło do poważnych studiów, zwłaszcza ekonomicznych, i do poważnych doszło w swej pracy wyników. Inna rzecz, że te wyniki oddaliły nie jednego od socjalizmu. Większe jeszcze znaczenie ma panowanie idei pod względem moralnym. Człowiek, zwrócony ku wielkiemu celowi nieosobistemu, znajduje w tem szczęście i szuka go o wiele mniej w zadowoleniu interesów osobistych i niższych sposobów użycia.

Bezideowość jest główną przyczyną tego, że dziś widzimy tak powszechną żądze użycia, także brutalne i zarazem tak nieestetyczne jego formy, w życiu zaś publicznym, w polityce stwierdzamy tak często, jako jedyny motyw działania, ambicje osobiste, żądze władzy, a raczej nie tyle władzy, ile zaszczytów, chęć wywyższenia się, wreszcie szukanie ordynarnego zysku materialnego, wchodzące nawet w konflikt z prawem.

Często ludzie nawet mają świadomość swego kalectwa, rozumieją, jak wielką słabością w życiu politycznym jest brak idei, brak myśli przewodniej, programu. Są u nas wpływowe organizacje polityczne, które dałyby wiele, gdyby im kto idee, myśl przewodnią, program podarował. Są takie, co szerzą zasady, w które ich przewodnicy przestali już wierzyć; rozumieją oni, iż fakty, które życie codziennych przytomni, zaprzeczają wartości tych zasad,

wykazują ich zgubność, ale trzeba te zasady szerzyć, trzeba masę okłamywać, bo inaczej partja przestalaby istnieć. Brak idei, w którą szerzący ją ludzie samiby mocno wierzyli, sprawia, że istnienie przeważnej liczby dotychczasowych stronnictw jest tylko węgietacją do czasu: pierwszy lepszy powiew żywotniejszej myśli zmiecie je z widowni. Nawet komunizm, który w dzisiejszych czasach wykazuje pewną zdolność do zyskiwania prozelitów, nie jest owocem twórczości dzisiejszej doby, czerpie on z myśli, zrodzonej w pierwszej połowie zeszłego stulecia, która to myśl od czasów Marksa w rozwoju prawie nie postąpiła. Nadto, zwłaszcza po eksperymencie rosyjskim, sami jego kierownicy przyznają się, że nie wierzą w urzeczywistnienie myśli komunistycznej ani dziś, ani w bliskiej przyszłości. Propaganda komunistyczna nie jest tedy środkiem do wcielenia w życie idei, jeno drogą do zdobycia władzy dla danej organizacji.

Ta bezideowość, a nawet bezprogramowość, sprawia, że życie polityczne spada na coraz niższy poziom, wprost dziczeje, gdy jednocześnie dziczeje jedność ludzka, spada na coraz niższy poziom bytu, zamykającego się w brutalnym użyciu i w zdobywaniu środków na nie per fas et nefas.

Oto jest, Panowie, ogólne tło, na na którym występuje rozpoczynająca się działalność Obozu Wielkiej Polski. Nie trudziłibyśmy Panów, nie wzywaliśmy ich, do nowo-organizowanej pracy, gdyby to miała być działalność równie bezduszna, równie jałowa w dziedzinie myśli, jak ta, o której przed chwilą mówiliśmy. My mamy cel wielki, mamy myśl, która go rozumie, widzimy początki dróg, i te drogi naszą pracą, rzetelnym wysiłkiem myśli sobie wytkniemy.

Byłoby to świadectwo potwornej niemocy, gdyby naród w tak epokowym momencie swoich dziejów, w którym osiągnął zjednoczenie i wyzwolenie swej ojczyzny, wykazał niezdolność do wypełnienia zdobytych ram obrazem bujnego, pełnego życia. My, obóz narodowej Polski od dziesiątków lat już zaprawialiśmy swe siły w kreszeniu sobie dróg na własną rękę, w samodzielnej twórczości politycznej. Mam niewzruszoną wiarę, że tak konieczną w tej nowej dobie dziejowej twórczość i dziś wykażemy.

My mamy idee, mamy myśl i wiarę, mamy młody zapał do sprawy, której służymy, dlatego do nas się garną młode pokolenia, wszystkie co młodsze, co moralnie świeższe, ku nam się zwraca. Trupy młodzieży, nie poprowadzą.

I nas czeka pewne zwycięstwo.

—o—

## Bolszewicy o przyszłej wojnie.

Moskwa, w marcu.

W Rosji sowieckiej od dłuższego już czasu najaktualniejszym tematem odczytów, dyskusyj publicznych i artykułów publicystycznych jest kwestja „niebezpieczeństwa“ zatargu zbrojnego“. Pisaliśmy już niejednokrotnie o najrozmaitszych deklaracjach polityków sowieckich na temat planowanego rzekomo napadu państw kapitalistycznych na Rosję, oraz o licznych artykułach oficjalnych sowieckich organów prasowych, które miały na celu wywołanie w społeczeństwie rosyjskim jak największego zainteresowania sprawami wojennymi. W tych znów dniach odbył się w morskiewskim muzeum politechnicznym odczyt profesora Akademii Wojennej, A. I. Wierchowskiego, na temat perspektyw przyszłej wojny.

Profesor Wierchowski nadał odczytowi swemu charakter polityczny, zaznaczając na samym wstępie, że „w chwili obecnej obserwować można na zachodzie agresywne tendencje w stosunku do ZSSR. Tendencje te sprawiły, iż nad Rosją zawisło niebezpieczeństwo nowej wojny“.

Przechodząc do omówienia problemów wybitnie strategicznych, profesor Wierchowski poświęcił przedewszystkiem baczną uwagę metodom prowadzenia przyszłej wojny.

Armja brytyjska, — stwierdza prelegent, — liczy podobnie, jak i przed wojną, 100.000 żołnierzy. Nie bacząc jednak na to, rząd Wielkiej Brytanji

Sześćset tysięcy  
**600.000** zł.  
może każdy osiągnąć kto zakupi  
**los I. klasy** w kantorze  
Loterji Państwowej  
**„RUNO“ Rawicz i Ska,**  
Lwów, Akademicka 3.  
Ogólną sumę wygranych podwyższono na  
**16 milionów złotych**  
**CO DRUGI LOS WYGRYWA.**

Na zamówienia wysyłamy natychmiast losy oryginalne, dołączając nasz blankiet P. K. O.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

Karta zamówień.

Do firmy 3025

**„RUNO“ Rawicz i Ska,**  
Lwów, Akademicka 3.

Niniejszem zamawiam do I. klasy Państwowej Loterji Klasowej

losów całych po zł. 40, .....

połówek po zł. 20, .....

ćwiartek po zł. 10. Należność zł. ....

uiszczę po otrzymaniu losów. W tym celu proszę o przesłanie blankietu P. K. O.

Imię i nazwisko .....

Adres .....

wydaje na cele wojenne sumy miliardowe. Na cóż więc wydaje się te pieniądze? Odpowiedź na pytanie to jest bardzo prosta: na tempo wojny.

Najszybszy w historii świata marsz wojenny, — marsz kawaleryjski Gaja na Warszawę podczas wojny polsko-rosyjskiej, — odbywał się w tempie 150 kilometrów na dobę. Brytyjski sztab generalny postawił sobie jednak za zadanie osiągnięcie tempa jeszcze większego, a mianowicie 200 kilometrów na dobę. Marsz taki jest, oczywiście, możliwy jedynie przy posługiwaniu się motorami spalinowymi, a właśnie stosowanie tych motorów, umożliwi przyśpieszenie tempa przyszłej wojny.

Ciekawe były wywody prof. Wierchowskiego na temat przygotowań wojennych Polski. Zdaniem prelegenta, Polska zaprowadziła w roku ubiegłym w swej artylerji najnowsze działła francuskie. Podczas gdy stare armaty artylerji polskiej dawały jeden (?) strzał na dwie minuty, to nowe działła dają dwa strzały na minutę. Znaczy to, że sprawność bojowa artylerji polskiej zwiększyła się poczwórnice. Polska udoskonaliła również w wysokim stopniu swe lotnictwo wojskowe, zakupując w szczególności wysłannicze samoloty francuskie Farmana nr. 68. Nie mniej jednak ze strony awiatyki polskiej nie grozi Rosji wielkie niebezpieczeństwo, gdyż polska flota powietrzna jest zdaniem profesora Wierchowskiego, niezbyt liczebna. Dla zbombardowania Moskwy trzeba mieć co najmniej 10—15.000 farmanów.

Z wielką ironją mówił profesor Wierchowski o niebezpieczeństwie wojny gazowej, które, zdaniem jego, mocno jest przesadzone. Prelegent zaznaczył, że mieszkańcy Moskwy tak się wojny gazowej obawiają, że już teraz omijają lotnie mieszkania, położone na zachód Moskwy, wyjeżdżając na wywczasie lotnie prawie wyłącznie do miejscowości, leżących na wschodzie, w przekonaniu, że „gazy tam się nie prze dostaną“.

„Nie należy przeceniać roli chemji w przyszłej wojnie, — zapewnia profesor Wierchowski: — Niebezpieczeństwo nie jest tak groźne, jak to sobie wyobrażają ludzie, nieobeznani nalezycie ze sprawami wojennymi“.

C-s.

**WINA RIEDLA**

## SPRAWY RUSKIE

## Co czynić z wywrotowymi partjami ukraińskimi?

Przed kilku dniami przytoczono na tem miejscu głos ruskich, objawiający za dozwolenie z decyzji władz, rozwiązującej stronnictwa wywrotowe. Niezależnej Partii Chłopskiej oraz Białoruskiej Robotniczo - włościańskiej Hromady. Opinia cytowanego pisma ruskiego nie ograniczyła się do tego: wy powiedziano w niem niedwuznacznie zdanie, że rząd winien zastosować te same środki do analogicznych stronnictw wywrotowych na terenie tutejszych województw południowych — do stronnictw będących tak samo ślepiem i płatnem narzędziem berlińskomoskiewskiego porozumienia.

Zagadnienie to winno bezwarunkowo zastanowić władze państwowe, a o wysokiej jego aktualności świadczy choćby niniejszy głos najgorętszej solidarności z rozwiązaniem stronnictwa mi, jaki czytamy w „Dile”:

Represyjna „sanacja”, która zwraca się obecnie głównie przeciw mniejszościom... najprawdopodobniej nie zdoła przynieść „rozwiązaniem” (cudzoziemców znajduje się w teście ruskim) partjom wielkiej szkody. Wszak komunizm wzrósł, rozszerzył się i doszedł do znacznej siły właśnie od chwili, gdy stał się nielegalnym stronnictwem. W czasach „legalności” komunistyczna partja nie była znana szerszym masom robotniczym i włościańskim a jako nielegalna stała się w licznych ośrodkach stronnictwem panującym i może jedynym, i obecnie komunistyczna partja jest nielegalną tylko w oczach biurokracji... w oczach społeczeństwa dawno przestała być nielegalna, zalegalizowało ją samo życie... To samo dotyczyć będzie „rozwiązanych” ostatnio partji, Niezależnej Partji Chł. i Białoruskiej Hromady.

Z demonstracji urządzonej przedwczoraj przez rusinów przed konsulatem Czechosłowacji jest organ UNDO bardzo niezadowolony.

Z faktu tego — pisze „Dile” — w artykule pt. „Na manowcach” — powinny nasze czynniki wyciągnąć konsekwencje i na przyszłość nie puszcząć samopas polityków, którzy

przynoszą tylko szkodę i organizację i sprawę.

Skąd to niezadowolenie, łatwo zgadnąć! „Dile” się martwi, że demonstracja ta w Polsce przeciw ciężkiemu położeniu rusinów w Innem państwie mogłaby przyspieszyć a miejscowych świadomości ich pomyślności i dobrobytu w Polsce. „Dile” nie ukrywa swego kłopotu, bladając w tym samym artykule nad „niepotrzebną” demonstracją:

Tylko pomyśleć: ukraińcom pod Polską dzieje się tak dobrze, że wzru-

szają się dolegliwościami rodaków w Czechosłowacji i porównując je z swoim położeniem w Polsce, demonstrują przeciw czeskiemu uciskowi.

Wczuwamy się dokładnie w ciężkie położenie organu płatnych agentów Berlina, bałamucących lud ruski, obawiamy się jednak, że świadomość dobrobytu i pomyślności będzie u mas ludowych ruskich w Polsce, pomimo ich zmartwienia — nieustannie wzrastać.

Sigma.

=O=

## Wiadomości bieżące.

30  
Marzec  
1927

## Sroda

Kwiryna

Jutro: Balbiny

Wschód słońca 5:42

Zachód 18:28.

## TEATR WIELKI.

Sroda 30 bm. „Młodzi nocą a brzaskiem”.  
Czwartek 31 bm. „Grzesznica na wyspie Pago-Pago” sztuka egzotyczna w 3 aktach J. Coltona i Cl. Randolph — premiera.  
Piątek 1 kwietnia „Manon”. Gość. występ p. Turskiej-Bandrowskiej.

## TEATR NOWOŚCI.

Sroda 30 bm. „Król Kawy”.  
Czwartek 31 bm. „Król Kawy”.  
Piątek 1 kwietnia „Panna z dobrego domu” krotoczwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (premiera).

## TEATR MAŁY:

Sroda, o 7:30 „Dom warjatorów”. poraż ostatni, ceny popularne.  
Czwartek o 7:30 „Potasz i Perlmutter”. Premiera. Gościnnie występ dyr. Fertnera.  
Piątek o 7:30 „Potasz i Perlmutter”. Gościnnie występ dyr. Fertnera.  
Sobota o 7:30 „Potasz i Perlmutter”. Gościnnie występ dyr. Fertnera.

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew” wyrobu fabryki „TLEN”.

— Tow. Przył. Sztuk Pięknych ul. Dzieluszyckich 1 (gmach Muzeum Przem.). — Wystawa B. Rychter Janowskiej, L. Sienkiewicza i W. Wąsowicza.

=O=

## STANISŁAW KUPCZYŃSKI.

22)

## Budowniczy motorów i życia.

System społeczny i gospodarczy Henryka Forda.

(Ciąg dalszy.)

Fabryki Forda, książki Forda, Ford zajmuje się rzeczami materialnymi. A więc budową motorów, które są podstawą dobrobytu, i budową życia, którego podstawą jest dobrobyt. „Pragniemy być budowniczymi życia i rodzin”.

Tę podstawę materialną życia uważa Ford za rzecz najważniejszą. Poprawić życie jest dla niego równoznaczne z podnoszeniem i szerzeniem dobrobytu mas. „Jeśli pojęcie cywilizacji wogóle coś znaczy, to musi ona oznaczać możliwość dla każdego człowieka, dla mężczyzny, kobiety lub dziecka, posiadania dobrego dachu, pożywienia, ubrania i jeszcze tyle ponadto, na ile pozwala zasługa indywidualna”. Dlatego też, zdaniem Forda, „niema znaczenia, jakie książki napisano, jakie budowle wzniesiono, jakie dzieła sztuki stworzono, — wszystko jest bezsensowne, jeśli nie dano każdemu, który do tego dąży, możliwości takiego życia, jakie przystoi ludzkiej istocie. Jeśli cywilizacja nie może tego stworzyć, jest błędem”.

Konsekwentnie ciągnie Ford dalej: „Każde studjum, któremu nie przyświeca, jako ostateczny cel, dobrobyt „przeciętnego człowieka”, nie jest warte czasu, jaki na nie poświęcono”. Wiedza, religia, filozofia również zajmuje się realiami, lecz „dopiero dziś zaczynamy to rozumieć”.

Tensam praktyczny, „ludzki”, cel, jakiego dopatruje się Ford w ostatecznej linii w nauce, filozofii, religii, uważa też za podstawową zasadę wychowania. Wychowanie i wykształcenie powinno być jego zdaniem „pożyteczne”, czyli ma przygotować umysł i charakter człowieka do życia: uczyć dziecko tych rzeczy, które mu dadzą w rękę kawałek chleba, ćwiczyć dziecko w samodzielnym myśleniu, wdrażać je do pracy, a nie odwracać od niej, wpoić w młodociane umysły przeświadczenie, że do zaspokojenia potrzeb prowadzi nie bezradne skomlenie, lecz czynna wobec życia postawa.

Wymagania człowieka od życia ujęto doświadczenie wieków w mocno oklepane, lecz niemniej teraźniejsze westchnienie: zdrowia,

szczęścia, pomyślności. Ford uparł się, by realizować ludzką pomyślność i twierdzi bardzo słusznie, że realizuje ją. En masse. Wierzy też, że „wodzowie”, tj. ludzie z głową i wolą, mogą w podobny sposób, jak dobrobyt mas, sprowadzić na ziemię także zdrowie mas. Lekarze dotychczas przeważnie leczą choroby — po to właśnie istnieją lekarstwa i szpitale. W przyszłości powinni nauczyć się zapobiegać im i uczywać szpitale wraz z lekarstwami — zbudniami. A ponieważ, jak uczy doświadczenie, lwia część chorób płynie z niestosownego odżywiania się, staje przed nauką doniosłe zadanie odkrycia dobrego pożywienia, to znaczy takiego, które idealnie odpowiada potrzebom i naturze ludzkiego organizmu. Dziś nie stoimy nawet u progu tych badań. Prospektywa jest zawrotna i ponętna. Badania te najprawdopodobniej wykazały kiedyś, że wogóle niema na ziemi pożywienia, naprawdę odpowiedniego dla naszego organizmu, i trzeba je będzie dopiero sztucznie stworzyć.

Pozostaje jeszcze zagadnienie szczęścia. Nie można go wytwarzać, jak wytwarza się materialny dobrobyt mas, nie można go też wykryć, jak wykryje się zapewne dobre pożywienie dla ludzi. A równocześnie nie można go utożsamiać z jednym, lub drugim, ani z obojgiem. Jest szczęście czemś zbyt subiektywnym, zbyt indywidualnym, by je można było rozwiązać szablonem. Ale też wielki budowniczy życia nie cierpi na bezsenność z tego powodu. Troskę o tę drobną, a jakżeż wielką resztę zostawia każdemu człowiekowi z osobna, w spokojnym przeświadczeniu, że drogi przez niego wyknięte nie oddalają, lecz zbliżają do tego zakłętego sezamu: „na czeremkowiek szczęście polega, z pewnością wyrosła ono raczej ze zdrowia i bogactwa, niż z choroby i ubóstwa”.

X.

## CZEGO NAS UCZY HENRYK FORD.

Niniejszy szkic popularny dobiega końca. Zauważaliśmy się w zarysie z poglądami Forda, ilustrowanymi jego działalnością. Poglądy te dotyczą zagadnień ekonomicznych, a więc produkcji, rozdziału dóbr, konsumpcji. Jak wdziliśmy jednak, nie wyczerpują się na nich. Miljoner amerykański ma także swoje własne zdanie o nauce, sztuce, stosunkach międzynarodowych, o wychowaniu, cywilizacji i życiu wogóle.

A więc mamy jeszcze jeden „światopogląd”, a przynajmniej jeszcze jedną „teorię ekonomiczną”? Nie wiem, lecz przypuszczam, że nie chodziło Fordowi o nową teorię ekonomiczną, nie chodziło mu o powiększenie ludzkiego dorobku naukowego, czytaj: książkowego. (Dok nast.).

ctwa — mieszkanie dawnej i dzisiejszej — dom czynszowy i własny — przestrzeń i barwa w mieszkaniu — meble — oświetlenie — przedmioty zdobnicze. Liczne przeźrocza zobrazują wykład.

W piątek dnia 1 kwietnia br. o godz. 20 Wieczór Pieśni — Lwowskiego Tow. śpiew. Echo-Macierz pod kierownictwem dyr. J. Rangla z współudziałem pp. Zofii Śniadowskiej pianistki i Józefa Wolskiego artysty śpiewaka.

— Zgromadzenie delegatów pracowników samorządu miejskiego Rzeczypospolitej Polskiej. W dniach 3 i 4 kwietnia 1927 r. odbyło się we Lwowie w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysł. Artystycznego przy ul. Hetmańskiej 5-te doroczne zgromadzenie delegatów, zwołane przez zarząd główny Związku Zrzeszeń Pracowników miejskich Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe zostaną wygłoszone referaty: 1) Zasady ustroju samorządu miejskiego i ustawodawstwa pracowniczego w Polsce. 2) Zasada zawodowości członków magistratów w ustawie o gminie miejskiej. 3) Ustawodawstwo ubezpieczenia społecznego pracowników miejskich. 4) Zadania nasze, jako organizacji zawodowej. 5) Sprawa uposażeń. 6) Sprawy kulturalno - oświatowe i samopomoc koleżeńskie. 7) Sprawy społeczne.

— Tow. Bursy św. Wojciecha, chcąc być, względnie powiększyć fundusze, niezbędne na konieczną restaurację wnętrza starożytnego kościółka pod wezwaniem św. Wojciecha we Lwowie (zakup dzwonnów, zabranych przez austrjaków urzędzą w dniu 3 kwietnia rb. o godz. 11 przedpołudniem w kinoteatrze „Lew” (gmach Skarbkowski) poranek filmowo-muzyczny. Wyświetlony będzie film pt. „Czerwone Serce” według powieści Jacka Londona (boje białych z Indianami) i komedjka pt. „Jazda dalej”. Ceny wstępu 50 groszy dla młodzieży, 1 zł. dla dorosłych, bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie kinoteatru „Lew”, wcześniej w WP. Jana Wojtycha, magazyn jubilejski, Akademicka 8 i WP. Wł. Ligezy, pl. Halicki sklep. Ze względu na cele Towarzystwa i jego ściśle humanitarne zamierzenia spodziewać się należy, że tak młodzież jak i dorośli przez udział w poranku nie tylko użyją rozrywki, lecz także przyczynią się skromnie określonej opłatą za wstęp do zrealizowania zubożonych celów Towarzystwa.

— Wielki koncert odbędzie się w salach Ogniska Oficerskiego ul. Fredry 1. W części artystycznej, która będzie prawdziwą biesiadą dla znawców i miłośników muzyki i sztuki, wystąpią: 1) p. Marja Białoskórka prof. konserwatorium i kwartet smyczkowy złożony z pierwszorzędnych sił artystycznych, 2) P. Romuna Kończacka art. opery lwowskiej. 3) P. Wanda Siemaszkowa art. dram. 4) P. Irena Zadora-Zbierchowska art. śpiewaczka. Akompanjament objął łaskawie p. Henryk Zadora-Zbierchowski. Czysty dochód przeznaczony na budowę mauzoleum dla poległych obrońców Lwowa. Bilety w cenie 5, 3, 2 i 1 zł. do nabycia w składzie nut p. Bernarda Polonickiego przy ul. Tańskiej.

— Walne zgromadzenie członków Izby Inżynierskiej we Lwowie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków w niedzielę 3 kwietnia 1927 r. w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego ul. Zimorowicza 9, o godz. 9<sup>30</sup> przed południem. Porządek dzienny podany w przesłanych zaproszeniach. — Prezydent Izby: Inż. Gąsiorowski. 2982

— Odczyt o lotnictwie. Staraniem Koła mechaników IOPP. odbędzie się dnia 1 kwietnia br. o godz. 18 w sali Tow. Im. T. Kościuszki przy ul. Wronowskich 4 odczyt p. prof. inż. Władysława Rubczyńskiego pt. „Śmigłki lotnicze” część 2-ga. Wstęp 30 gr. dla młodzieży szkolnej 15 gr.

— Ogólne zgromadzenie Woj. Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa we Lwowie. 10 kwietnia br. o godz. 10 odbędzie się w sali sesyjnej Województwa we Lwowie Zwyczajne Sprawozdawcze Ogólne Zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, program prac na 1927 rok oraz wybory władz Komitetu.

— Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne urządza w czwartek dnia 31 bm. zebranie referatowe J. Mierzeckiej i A. Lenkiewicz w lokalu Tow. ul. Sokoła 4 II p. o godz. 18<sup>30</sup>.

— Narodowa Org. Kobiet zawiadamia, że w dalszym ciągu kursu społecznego we środę 30 bm. będzie wykład prof. Żurawskiego pod tytułem: Metodyka organizacji pogadanek popularnych. Ossolińskich, 11 — o godz. 18 (6).



— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Jerzy Tyszkiewicz z Kolbuszowy, Konstanty Mogielnicki z Korczyna, Zygmunt Grocholski ze Stebnika, Curt Fietkau z Frankenthalu, Artur Boning z Anglii, dr. Szymon Blatt z Katowic, Marja Schierich z Widynowa, Herman Fashndrich z Bydgoszczy, Benato Florian z Milano, Max Schubert z Gablauz, Oskar Brettbart z Bielska, Antoni Fertner z Warszawy, Tatjana Aleksandrowa z Łodzi, Helena Krokowska z Warszawy, Karol Reisig z Warszawy.

Hotel Krakowski: Joseph Pommer z Paryża, Stanisław Stefanowski z Gdańska, Leopold Gall z Wiednia, Juliusz Eminowicz z Zubrzyce Górnej, Jerzy Helczyński z Warszawy, Jan Frank z Borysławia, Stanisław Wilczek z Przemysła, Wacław Dębczyński z Włodzimierza, dr. Marek z Krakowa, Karol Górka z Bielska, Marja Giślewicz-Gorajska z Krakowa, dr. Kazimierz Jarosiewicz z Przeworska, Harry Ferber z Katowic, Michalina Silber z Chorostkowa.



— Walne zgromadzenie Koła lwowskiego Pol. Tow. Historycznego odbyło się 25 marca br. Po wystąpieniu sprawozdania z działalności Koła za rok ubiegły, zgromadzenie wybrało Zarząd w składzie następującym: dyr. E. Barwiński (przew.), prof. St. Lemnicki (zast.), dr. St. Zajczkowski (sekretarz), T. Urbański (skarż.), dr. M. Gębarowicz, dr. O. Górka, dr. K. Hartleb, dr. J. Lechicka, dr. K. Sochaniowicz, dr. Z. Stroński (cz.). Następnie dr. Lechicka wygłosiła odczyt p. t. „Pisma polityczne z czasów przedostatniego bezkrólewia (1733—1736)”.

— Na Rodzinie Sieroca... Spotkałam dziś moją najlepszą przyjaciółkę, Hele Biegalską. Poznałyśmy się miesiąc temu na live'ie u Fikalskich, a ponieważ spotykamy się prawie co tydzień u fryzjera, więc zostałyśmy przyjaciółkami. Hele była jeszcze bardziej zafascynowana i roztrzęsana, niż zwykle. Prostu miała wypicki ze zdenerwowania.

— Moja droga, — wołała już o sto kroków ode mnie. — cuda poprostu widziałam! Cuda!

— Cóż takiego?

— Mówię ci u X. robią teraz tualety na ten teatr amatorski, który odbędzie się 4 kwietnia.

— Jaki teatr? Nie wiem.

— Jaki nie wiesz! Cały Lwów tylko o tem mówi. 4-go kwietnia w Teatrze Wielkim odbędzie się na dochód Rodziny Sieroczej i Ochronki T. S. L. na Kleparowie, przepiękne, niebawem, fantastyczne przedstawienie... Wschodnią baśń o Sinobrodym i dwie wesołe komedyjki. Najpiękniejsze panie i panienki z lwowskiego towarzystwa wezmą w niem udział. A stroje! Mówię ci, czy mi wyłaziły!

— Gdzie te stroje widziałas?

— Właśnie próbowały u X. p. Luńcia Y. i p. Fifi Z. Jedna ma być suttanka, a druga fancerka. Powiadam ci te gazy, te lamy — aż oczy rwie... Opo- wiadały też sobie treści sztuki (to be-

## Przed zjazdem młodych Obozu Wielkiej Polski we Lwowie.

Jak już donosiliśmy, w niedzielę dn. 3-go kwietnia odbędzie się we Lwowie zjazd młodych Obozu Wielkiej Polski. Blizsze szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

Dziś ukaże się na murach miasta odezwa Komitetu organizacyjnego Zjazdu, skierowana do młodych. Odezwa podpisana jest przez członków lwowskiego Komitetu i przewodniczących Komitetów prowincjonalnych we wszystkich większych środowiskach Małopolski Wschodniej.

Karty wstępu dla starszych, poza honorowemi kartami rozesłaniami do wybitnych osobistości, można nabywać już w cenie po 2 zł. codziennie w biurze Obozu Wielkiej Polski od godz. 7—8 wiecz. przy ul. Bourlardia l. 4, I. p.

Jak się dowiadujemy na zjazd z ramienia Wielkiej Rady OWP. przybędą pos. Jerzy Zdziechowski i prof. Roman Rybarski. Obaj wygłoszą na zjeździe przemówienia.

## Kamienica, która się wali...

...a lokatorzy w niej mieszkają!

Katastrofa, która wydarzyła się — szczęściem bez ofiar w ludziach — przy ul. Owocowej l. 12, zwróciła uwagę na szereg sąsiednich realności, przedstawiających obraz takiego zniszczenia, iż każdej chwili spodziewać się można powtórzenia się katastrofy, może już z nie tak szczęśliwym wynikiem.

Jedną z najbardziej zagrożonych realności w tej dzielnicy jest kamienica l. 20 przy ul. Bożniczej. Sprawozdawca nasz, przybywszy na ul. Owocową w niedługim czasie po zawaleniu się części kamienicy pod l. 20, miał sposobność oglądania w pobliżu położoną kamienicę l. 20 przy ul. Bożniczej.

Zatem fundamenty zupełnie zarysowane, stropy piwnic i mieszkań aż do drugiego piętra podparte dylami, klatka schodowa przedstawia taką ruinę, iż w każdej chwili grozi zawaleniem, ściany od strony podwórza noszą grube rysy, belki w sufitach zupełnie przegniły, wobec czego sufity wygięły się, przy lekkim dotknięciu się ściany zniszczone cegły usuwają się, futryny drzwi podstemplowane belkami — słowem obraz niestychanej ruiny i zniszczenia.

Inżynier dzielnicowy technicznego departamentu wobec tego fatalnego stanu rzeczy już dawno wydał orze-

czenie, wskazujące na konieczną potrzebę

natychmiastowego delożowania kamienicy,

ale wobec licznych z tego powodu wynikłych procesów, podejmowanych przez lokatorów, sprawa delożowania uległa zawieszaniu, kamienica niszczy się dalej i lokatorzy mieszkają dalej.

Gdy niedawno właścicielka realności przystąpiła do przeprowadzenia najbardziej koniecznych rekonstrukcyj — lokatorzy przeszkadzili w tej robocie i siłą usunęli robotników. Gdy po pewnym czasie zjawił się dzielnicowy inżynier celem stwierdzenia, czy zatwierdzone przez departament techniczny roboty rekonstrukcyjne są przeprowadzane, — lokatorzy ponownie wyrzucili sprowadzonych robotników a uzbierani

w siekiery i noże, zagrozili robotnikom że im „brzuchy porozpruwają nożami!” Robotnicy naturalnie ustąpili, a gdy inżynier zjawił się ponownie, nie dopuścili go do kamienicy!

Chyba nie zdziwimy się, jeżeli z powodu tego fatalnego stanu kamienicy, pewnego poranka lub wieczoru obiegnie miasto nowa wieść o katastrofie budowlanej, tym razem przy ul. Bożniczej l. 20.

dzie pantomina), coś cudnego! Tylko że już trochę zapomniałam.

— Moja Hele, ale przecież i na drugiego kwietnia też na Rodzinie Sierocą zapowiadała jakiś raut w Kasynie Miejskim. To tak prawie dzień po dniu na Rodzinie Sierocą impreza?

Hele się obraziła.

— Moja droga — rzekła z godnością — sieroty w Rodzinie też dzień po dniu potrzebują jeść.

I miała rację!

— Sąd doraźny we Lwowie. W piątek 1 bm. odbędzie się w sądzie okręgowym karnym rozprawa doraźna przeciw dwóm braciom Mikołajowi i Iwanowi Pańkom, którzy, jak o tem donosiliśmy, dopuścili się usiłowanego rabunkowego mordu na rodzinie Rauhów w Dornfeldzie koło Szczerca. Rozprawa odbywać się będzie częściowo w sali szpitalnej, gdyż ciężki stan chorych świadków klasycznych nie pozwala na sprowadzenie ich do sądu.

— Organizacyjne zebranie Związku „Zadwórzaków” odbyło się w ub. niedzielę dnia 27 bm. w lokalu Zw. Obr. Lwowa. Zebranie zagał p. Gutteter, zwracając uwagę na potrzebę utworzenia organizacji b. uczestników walk pod Zadwórzem 1. celem przyścia z pomocą ofiarom walk oraz ich rodzinom, 2. dla udziału w pracy narodowej na Kresach o które „Zadwórzacy” walczyli. Do prezydium zebrania weszli pp. rtm. rez. Diettrich, rtm. rez. Nittman, por. rez. Schroeder, por. rez. Sitwa. Po ożywionej dyskusji posta-

nowiono utworzyć Zw. Zadwórzaków, jako odrębną sekcję Zw. Obrońców Lwowa, poczem wybrano Komitet Wykonawczy w składzie pp. Diettrich (przew.), Nittman, Schroeder, Sitwa, jako członkowie komitetu oraz pp. Gutteter, John, Koessler, Piekarz, jako delegaci uczestników.

— Echa katastrofy przy ul. Owocowej. W dniu wczorajszym odbywało się w dalszym ciągu delożowanie kamienic pod l. 12 i 14 przy ul. Owocowej. W najbliższych dniach nastąpi rozbiórka kamienicy l. 12, wobec tego, iż poderwana przez zawalenie się skrzydła oficynowego każdej chwili grozi zawaleniem. W zagrożonej kamienicy uległo delożowaniu 8 rodzin w liczbie 40 osób.

— Nagły zgon na głównym dworcu. W dniu wczorajszym przed południem zmarł nagle na głównym dworcu zajęty naprawą sieci telegraficznej Franciszek Stokłosa, robotnik pocztowy, liczący 53 lat, zamieszkały przy ul. Wolności l. 7. Lekarz dzielnicowy dr. Doliński po stwierdzeniu śmierci skutkiem udaru sercowego, polecił odstać zwłoki do kostnicy na cmentarzu Janowskim.

— Za podrzucenie dziecka w bramie kamienicy przy ul. Kałk aresztowaną została Anastazja Hryczyszyn, służąca, pozostająca bez miejsca zamieszkania i zajęcia.

— Włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Marji Gerra przy ul. Objazdowej l. 2a włamał się wczorajszej no-

## Maszynista kolejowy, którego pech przesładował.

Dwie osoby zginęły na przestrzeni pod kołami parowozu.

Lisko. (Tel. wł.) Pociąg osobowy nr. 1316, zjadający z Chyrowa w kierunku Zagórza, prowadził przedwczorajszej nocy maszynista Jan Muszczak. Pierwszy wypadek wydarzył się w pobliżu stacji Ustjanowej, gdzie pociąg przejechał

Annę Woźną, żonę miejscowego gospodarza.

Po przebyciu drogi kilkunastu kilometrów nastąpił wypadek drugi, który wydarzył się między Liskiem a Zagórzem koło wsi Łukawicy naprzeciw tamtejszego tartaku. Tym razem ofiarą własnej nieostrożności padł

Józef Kutera, 17-letni robotnik z tartaku w Łukawicy. Zarówno Woźna jak i Kutera zginęli na miejscu.

## Zamach samobójczy młodej dziewczyny w Niwkach.

Wystrzałem z dubeltówki pozbawiła się życia.

Lubaczów. Tel. wł. W dn. przedwczorajszym przed południem wystrzałem z dubeltówki kalibru 16 pozbawiła się życia Marja Dublanka, licząca 18 lat, zamieszkała ostatnio u swego brata Włodzimierza, zarządcy folwarku Niwki ad Lisie Jamy, w tutejszym powiecie.

W czasie nieobecności brata, samobójczyni nabiła dubeltówkę śrutem, a zdjąwszy pantofelek z prawej nogi, przyłożyła lufę do lewego boku i dwójnym palcem u nogi pociągnęła kurek. Strzał, skierowany w serce, spowodował natychmiastową jej śmierć.

Dochodzenia przeprowadził st. post. Wiad. Bandrowski, który stwierdził, iż powodem był rozstrój nerwowy.

## Zamach morderczy i samob.

Syn zastrzelił ojca, poczem życie sobie odebrał.

Strzyżów. (Tel. wł.) W Pstrągowej, w tutejszym powiecie, w dniu 25 bm. Wojciech Klich dwoma strzałami rewolwerowymi pozbawił życia swego ojca Feliksa, poczem zbiegł. Udał się do Wielopola, a dowiedziawszy się, że policja jest na jego śladzie, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Ohydny czyn dopuścił się ojcobójca na tle sporu o grunt.

cy jakiś złodziej i skradł 400 zł. w gotówce, sześć srebrnych kieliszków oraz znaczną ilość bielizny.

— Spiszony włamywacz zbiegł na Wysoki Zamek. Wczoraj o północy jakiś złodziej włamał się do kiosku Stanisława Świtlika przy ul. Kurkowej. Już złożył do worka znaczną ilość towaru, gdy nadszedł Stefan Kociula, na którego widok włamywacz porzucił łup i zbiegł w kierunku Wysokiego Zamku.

— Z kroniki kradzieży. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Marian Sojka, który przytrzymaony został na pl. Strzeleckim na gorącym uczynku kradzieży z wozu Marji Szpili, gospodyni z Zubrzy.

— „Pisja pladze” przy ul. św. Teresy. Z kilku stron zwracają się do nas czytelnicy z zażaleniami, zwróconymi przeciw „pisiej pladze”, która daje się im bardzo odczuwać z ogrodów Zakładu im. św. Teresy. Koło budynków gospodarczych, położonych w tych ogrodach, gnieździ się cała zgraja psów, która po nocach głośnym szczekaniem spędza sen z oczu spokojnych mieszkańców. Skarzy się też i licznie przy tej ulicy zamieszkała młodzież technicka, która przygotowując się po nocach do kursowych egzaminów nie posiada jednej chwili spokojnej. Sądzi- my, że powyższa notatka kres położę tej „pisiej pladze”.

## Sztuka i ekran.

Kino Lew. — „Na szczyt świata“. Zdjęcie filmowe z wyprawy Brytyjskiego Tow. Geogr. na Mount Everest pod kier. pułk. Bruce'a.

Kino Apollo. — „Targowisko życia“. Wytw.: „Universal“. Reż.: Lois Weber. W rolach głównych: Fr. Bushman i Billie Dove.

Kino Palace. — „Płomienie miłości“. Wytw.: „Ufa“. Reż.: P. K. Stein. W rolach głównych: Alfons Fryland i Llane Haid.

Filmy naukowe zwykliśmy uważać za nudne. Zadaje temu kłam film, wyświetlany w „Lwie“. Rzadko bowiem zdarza się widzieć równie interesujące zdjęcia, jak sceny uwiecznione przez uczestnika wymienionej w nagłówku wyprawy inż. Noela'a i wykończony przez londyńską wytwórnię „Explores-film Ltd.“ Mimo, iż pozbawiony zupełnie elementu sensacji film jest w stanie zaspokoić najbogatszą wyobraźnię, a to dlatego, że obfituje w sensację szlachetną, jaką jest bezsprzecznie walka człowieka z dziką, pierwotną naturą, gdzieś na wysokości 7.000 i 8.000 metrów nad poziomem morza.

Z zadowoleniem wydobywamy się z dusznej atmosfery dancingów i baualnego przepychu salonów, aby odechnąć czystym powietrzem górskim i nasycić wzrok nieograniczonym obszarem śnieżnych pól o nieskalanej bieli. Nie brak tym obrazom także siły dramatycznej. Tragiczna śmierć dwóch najdzielniejszych uczestników wyprawy, Irvine'a i Mallory'ego ma w sobie więcej ekspresji, niż wszystkie „celuloidowe“ dramaty „gwiazd“ (użyłem wyrażenia „celuloidowe“ w tem znaczeniu, w jakim krytyka teatralna używa słowa „papierowe“).

Pod względem naukowym interesujące są obrazki z życia ludów tybetańskich, pełne oryginalnych szczegółów folklorystycznych, a przepowiednia Dalaj-lamy przewija się jak fatum nad lo sami odważnych bojowników nauki. Ciekawe są również zdjęcia przez teleskop, w których dobitnie przejawia się słabość i małość człowieka wobec natury i zarazem potęga umysłu ludzkiego, sięgająca dosłownie tam, „gdzie wzrok nie sięga“.

Film bezwzględnie godny widzenia i dający silne wrażenie, zarazem hołd dla nieustraszonych badaczy tajemnic przyrody: szczególnie należy go polecić dla młodzieży szkolnej zamiast widowisk o wątpliwej wartości.

Nadprogram wywołuje śmiech tego gatunku, co produkcje clowna cyrkowego; kreowany stanowczo za szybko.

„Pełen „pikantnych“ sytuacji dramat („Płomienie miłości“) okazał się typowo niemiecką — niech mi wolno będzie użyć tego wyrażenia — „bujda“. Nie mówi tu przezemnie rozczarowanie, nie należy bowiem do poszukiwaczy pikanterji i sensacji; poprostu śmiech ogarnia na widok, w jaki sposób reżyser niemiecki „rozwiązuje“ subtelne problemy psychologiczne. Zupełnie jakby stół chciał tańczyć w sklepie porcelany. Nic też dziwnego, że dobrzy naogół aktorzy nie mogli po dążyć za łamami scenariusza i stworzyć postaci bez wyrazu. Szkoda miejsca na streszczenie tej nieprawdopodobnej historii, któreby najlepiej wykazało jej nonsensowość.

Nieco lepiej powiodło się reżyserce amerykańskiej, miss Lois Weber („Targowisko życia“), scenarjusz zawiera bowiem również wiele naciągniętych po amerykańsku sytuacji; z właściwą wszakże kobiecą intuicją ominęła mielizny i wydobyła z niego, wszystkie efekty czysto filmowe. Oryginalne tło — kulisy teatralne — wypadło bardzo interesująco. Można to uważać za zemstę kina nad teatrem przez odsłonięcie jego tajemnic; było ono wszakże dyskretne i delikatne.

Zasługuje na uwagę scena ostatnia, w której ułoża chorej artystki reżyser sugeruje jej wejście na scenę i przywraca jej w ten sposób przytomność.

Widowisko poprzedza długi tasemiec reklamowy. st. II.

## 1857 — 1927. 60-letni jubileusz Sokola Macierzy.

W odrodzeniu fizycznym wolność i niepodległość Narodu Polskiego.

Takie szczytne hasło, powstałe w gronie akademików lwowskich z śp. Goldenthałem i Zukotyńskim na czele, oraz w gronie weteranów 1863 roku, było początkiem Sokolstwa Polskiego.

Każdemu, kto posiada pewne wiadomości z historii wychowania fizycznego w Polsce, nasuwa się na myśl pamiętna data 25 marca 1867 roku jako data I. walnego zgromadzenia i założenia Towarzystwa gimnastycznego „Sokół Macierz“ we Lwowie, po niej zaś cały szereg dat z okresu 60-letniej twórczej pracy, aż po dzień dzisiejszy.

60-letnia działalność „Sokoła Macierzy“ to jeden trudów trud, to jedno pasmo walk z oporem społeczeństwa w kierunku spopularyzowania idei wychowania fizycznego w Narodzie polskim.

Na opisanie historii Sokolstwa trzeba by opisać całość. Tu, w krótkim artykule ograniczymy się do podania najważniejszych dat, które przedstawia choćby częściowo, ten ogrom pracy włożonej przez Sokół w propagowaniu swego hasła.

Zasadniczo historję Sokolstwa należy łączyć z historją „Sokoła Macierzy“, bo tu było centrum pracy i ze Lwowa idea Sokola promieniowała w świat daleki aż za morze do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Historję Sokola podzielić można na trzy okresy. W pierwszym okresie 17-letnim działalność Sokola zamykała się w obrębie Lwowa. Jedyne wówczas gniazdo „Sokoła Macierz“ dążyło do zyskania zwolenników idei rzuconej przez siebie. Zwolenników tych było z początku stosunkowo niewiele, lecz liczba ich rosła z każdym dniem.

Rok 1884 był dla Sokola przełomowym i otwiera drugi okres, który trwał do roku 1914. do chwili wybuchu wojny światowej. Wycieczka Sokolów czeskich w roku 1884 obudziła społeczeństwo polskie z apatii spowodowanej upadkiem powstania 1863 i 64 r. Karne szeregi Sokolów czeskich, oświecili rolę Sokola, wyjaśnili jego cel, zaczęto więc tłumnie załączać się pod jego sztandar. W tym roku powstaje cały szereg nowych gniazd w Krakowie, Stanisławowie, Tarnowie i Inowrocławiu Wielkopolskim. Z każdym rokiem liczba członków zwiększała się, nowe gniazda powstawały jak grzyby po deszczu, tak że w roku 1910 urządzony zlot Sokolów z okazji poświęcenia pomnika Jagiełły, zgromadził niezliczone tysiące członków, zdrowych, wyćwiczone, umundurowanych i przejętych jednym duchem.

Rządy zaborcze przestraszyły się potęgi, którą Sokół wówczas reprezentował i wszelkimi siłami starały się wstrzymać dalszy jego rozwój. Wybuch wojny światowej wykorzystały w ten sposób, że wcieliły wyćwiczone zastępy Sokole w szeregi armii austriackiej, rosyjskiej i niemieckiej, gdzie w bratobójczy walce zastępy te zostały zdziesiątkowane. Rok 1914 zaczyna więc trzeci okres — okres upadku. Wojna światowa, obrona Lwowa i Małopolski wschodniej, w czasie której Ruśnię celowo niszczyli majątek sokoli, wreszcie wojna bolszewicka, dokonały reszty zniszczenia. Od kil-

ku lat jednak daje się zauważyć stały zwrot ku lepszym, ku czasom przedwojennym, czasem dawnego rozkwitu i potęgi.

Z okazji 60-lecia „Sokoła Macierzy“ urządzony w ubiegłą niedzielę Wieczór gimnastyczno-wokalny zgromadził w dużej sali Sokola tłumy publiczności.

Na program złożyły się: słowo wstępne, wypowiedziane przez prezesa „Sokoła Macierzy“ dra Borowca, który w krótkich słowach przedstawił historję Macierzy lwowskiej, następnie ćwiczenia członków i członkiń, wolne i na przyrządach, ćwiczenia rytmiczne członkiń, ćwiczenia maczugami członków, oraz część koncertowa, w której tak śpiew p. Marij Kisielewskiej, jak i deklamacja p. Witolda Kuzmiedera i śpiew p. Henryka Messuta były żywo oklaskiwane przez doborową publiczność. W ćwiczeniach wolnych zawodniczych widzieliśmy na wieczorku te drużyny, które w zawodach, omówionych wczoraj w „Słowie Polskim“, pierwsze uzyskały miejsca, natomiast ćwiczenia wolne jubileuszowe były pokazem przygotowań do złota czerwcowego i próba zachęty dla innych. Ćwiczenia te, układu naczelnika Małopolskiej Dzielnicy Sokolej Świątkiewiczza, są nie tylko efektowne, ale i celowo obmyślane, bo wszystkie razem są wzorową lekcją gimnastyki w takt muzyki układu p. Osady, który pierwszy dostosował muzykę do ćwiczeń, w przeciwstawieniu do praktyki lat ubiegłych, kiedy ćwiczenia przystosowywano do muzyki.

Precyzyjne wykonanie ćwiczeń to znów zasługa obecnego naczelnika Sokola Macierzy Fedorowskiego, który wszystkie zastępy wyszkolił i prowadził, oraz sam wziął udział w ćwiczeniach maczugami, razem z 8 innymi członkami.

Ćwiczenia rytmiczne pod kierownictwem p. Barbary Wojskiej, kilkakrotnie mieliśmy już sposobność chwalić, dziś tylko dodamy, że takiego postępu w wyćwiczeniu nie spodziewaliśmy się. Całość naprawdę bez zarzutu pozostawiła bardzo miłe wspomnienie.

Na końcu wspomnieć należy, że wydział Sokola Macierzy na dzień swego jubileuszu 60-lecia otrzymał pisma z życzeniami od VII Gniazda Zeńskiego w Nowym Jorku, Rady Dzielnicy VII w Lens — Francja i telegram z I Gniazda w Warszawie, sądząc, że w niedzielę rozpoczyna się obchód jubileuszu.

Ze swej strony składamy Sokolowi Macierzy serdeczne życzenia jubileuszowe, tudzież, że uroczystości czerwcowe zapoczątkują nowy okres świetności tej najstarszej i najbardziej zasłużonej placówki narodowego wychowania fizycznego w Polsce.

Wl. Rz.

Dziś w środę 30 marca o godz. 6 wieczorem w małej sali Sokola Macierzy przy ul. Zimorowicza odbędzie się 60 z rzędu zwykłe walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół Macierz we Lwowie, na które ze względu na ważność spraw, związanych z obchodem jubileuszowym w czerwcu br. wydział Towarzystwa zaprasza wszystkich swych członków.

## Kronika tarnopolska.

Tarnopol, 27 marca.

Z obozu Wielkiej Polski okręgu tarnopolskiego. Ostatnio odbyły się w ciągu bież. miesiąca zebrania powiatu we OWP. w Tarnopolu, Trembowli, Skafacie, Zbarażu, Zborowie i Brzeżanach przy licznych współudziale członków i sympatyków.

W zebraniach brał udział delegat dzielnicy lwowskiej dr. Wl. Świrski oraz dr. Bochenek.

Stwierdzić należy, że idea OWP. w okręgu wzbudza ogromne zainteresowanie a szeregi członków z dniem każdym się powiększają.

Zebranie okręgowe Młodzieży Polskiej, zwołane z inicjatywy OWP., okręg Tarnopol odbyły się 20 i 23 marca w małej sali Sokola. W obradach wziął udział delegat dzielnicy lwowskiej (20 bm) p. Stan. Starzewski. Zebrania liczące po 40 uczestników składały się z młodzieży akademickiej a także z młodzieży rzemieślniczej, która ogromnie zainteresowała się Obozem Wielkiej Polski. Zebrania mają za zadanie między innymi przygotowanie licznych delegatów z okręgu na zjazd OWP. we Lwowie,

na dzień 3 kwietnia. Na pierwszym już zebraniu wyłoniono komitet okręgowy, złożony z 5 osób, który zajmuje się technicznym przygotowaniem wyjazdu delegatów. W skład komitetu weszli: przew. p. Jaworski Stan, zastępca p. Szumlicz Wiktor, sekr. p. Twardowski Wilhelm, p. Schauer Stanisław i p. Szczerbiński Zygmunt.

Poświęcenie nowych dzwonów w kościele parafjalnym odbyło się nader uroczyste w niedzielę, 20 bm. po niesporach przy współudziale reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, oraz wszystkich organizacji polskich. Świątynia wypełniła się szczerze publicznością. Wniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił s. prob. Szokański z Bucniowa.

Nowy wojewoda tarnopolski dr. Kwaśniewski objął z dniem 15 marca urządowanie.

Doroczne Walne Zgromadzenie pol. Tow. gimn. „Sokół“ w Tarnopolu odbędzie się we czwartek, 31 marca o godz. 7 wiecz. Przedwyborcze zgromadzenie odbędzie się we wtorek 29 bm. o godz. 8 wiecz.

Na porządku dziennym walnego

zgromadzenia między innymi wybór prezesa gniazda, I. wiceprezesa, 6 członków zarządu, sprawa jubileuszu 60-lecia istnienia Macierzy-Sokół we Lwowie. Zainteresowanie walnem ze braniem w miarę ogromne. Zarząd wydał tymi dniami pierwsze po wojnie drukowane sprawozdanie ze swej działalności w r. 1926.

Przypuszczać należy, że w dniu 31 marca nie braknie nikogo z druhow i druhiń na sali Sokola.

## Fotografowanie w ciemnościach.

Fizyk angielski Baird skonstruował aparat, przy pomocy którego można dokonywać zdjęć w ciemnościach, fotografując nie tylko przedmioty martwe, ale także poruszające się osoby i wogóle przebieg całej akcji, jaka w danej chwili toczy się w obrębie działania przyrządu. Konstrukcja aparatu polega na działaniu promieni ultraczerwonych, które wywołują ciepło. Trudne zagadnienie rozwiązano w ten sposób, że zjawisko świetlne, towarzyszące działaniu promieni, zmieniono na świetlne, których nie przyswaja sobie oko, odróżniają tylko barwy tęczy tj. począwszy od fioletowej aż do czerwonej. Aparat fotograficzny, przeznaczony do tego rodzaju zdjęć, posiada specjalnie czułą kliszę na zjawiska świetlne, powstające wskutek działania promieni poza czerwonych.

Przed kilku tygodniami dokonano w obecności chemików i fizyków angielskich oraz przedstawicieli armji szereg pomyślnie zakończonych prób. W zupełnie zaciemnionym pokoju umieszczono aparat fotograficzny i przez wąską otwór wpuszczono promienie ultra czerwone. W kilka sekund później pojawiły się na kliszy odbitki wszystkich przedmiotów oraz osób, znajdujących się w pokoju. Również doskonale wypadła sylwetka jednego z zaproszonych gości, który podczas doświadczenia wszedł do pokoju, pozostającego pod działaniem wzmiankowanych promieni.

Dotychczasowe wyniki pozwalają przypuszczać, że wynalazek ten może oddać w przyszłości nieocenione wprost usługi na wielu polach. Pozwoli on mianowicie strażnikom latarni morskich fotografować przy pomocy odpowiednio dostosowanych aparatów wszelkie katastrofy i zjawiska atmosferyczne. Można stanowiąc również bardzo groźną broń w przyszłej wojnie, pozwalając fotografować w ciemnościach pozycje i ruchy nieprzyjacielskie.

Z SALI SADOWEJ.

## Z ruskich okrucieństw.

Przed Trybunałem sądu karnego stawał wczoraj Iwan Łepak, rolnik z Rakowca, oskarżony o zabójstwo popełnione na swoim towarzyszu Wasylu Tańczuku. Oskarżony Łepak wraz z kilku towarzyszami należeli do żandarmerji wojskowej armji ruskiej i mieli wyszukiwać dezertorów. Przechodząc przez Sejków w maju 1919 r. żandarni spotkali Wasyla Tańczuka i Stefana Opryska, których podejrzewali o dezercję. Gdy na wezwanie żandarmerji dezertrzy nie zatrzymali się, Łepak strzelił do nich, zabijając Tańczuka na miejscu, Oprysk cudem ocalał. Po przesłuchaniu świadków Łepaka skazano na 3 miesiące więzienia i karę ze wskutek amnestji umorzono. Niezadowolony z tego wyroku obrońca dr. Szewczuk zgłosił zażalenie nieważności, prokurator Nowacki zaś odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary.

nie kupuj dzieł zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nędzę.



Jedwabna i batystowa bielizna zachowuje świeży i ładny wygląd po praniu w Lux'ie



Lever Brothers Limited, Anglja



## Sport.

(p) Nadzw. walne zgromadzenie LZOPN. (Lwowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej) odbędzie się dnia 3 kwietnia (godz. 8 rano w sali gimn. przy ul. Kubaki); na porządku dziennym sprawa rozłamu w PZPN i ewentualna reorganizacja LZOPN. Wobec tego terminy rozgrywek o mistrzostwo zostały przesunięte o trzy tygodnie naprzód. Z tego, co się dotychczas dzieje, mamy wrażenie, iż LZOPN. w całości przejdzie do Ligi. Jedynie to wyjście z baganów, którego sprawcą jest PZPN, trzymający się kurczowo siedziby w Krakowie. Trzeba się w końcu z tem pogodzić, iż rządy Cracovii i jej prezesa dr. Cetnarowskiego skończyły się bezpowrotnie a polska piłka nożna dotychczas gwałtownie sanacji.

(p) „Sport” wyjdzie w przyszłym tygodniu jako tygodnik.

(p) Walne zebranie Lv. Okręg. Ligi Piłki Nożnej odbędzie się w piątek dnia 1-go kwietnia br. w lokalu LKS. „Pogoń” ul. Rutowskiego 23 I p. o godz. 17 z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie statutu, 3) wybór władz, 4) wnioski i interpelacje. Na powyższe zebranie zaprasza się delegatów wszystkich klubów, które zgłosiły swój akces do Ligi, jakoteż uprawnionych delegatów klubów, które na tem zebraniu mają zamiar do Ligi przystąpić. Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

## Radjofon.

### PROGRAM RADJOKONCERTÓW.

Środa, 30 marca 1927:

Warszawa. (1111) Godz. 16'45. Program dla dzieci.

Godz. 17'15. Koncert popołudniowy. — Bruch: Wstęp do op. „Loreley”, Dell'Acqua: Millenella, Jan Strauss: „Opowieści lasku wiedeńskiego” walc, wykona orkiestra. Godefrid: „Harfa eolska”. Verdal: Mazurek — wykona p. Lidja Wrocka. Leon Cavallo: „Brise de mer” impromptu — wykona orkiestra. Di Micheli: „Piosnka włoska” potpourri, E. A. Mac-Dowell: Taniec czarownic op. 17 Nr. 2, Mozart: Menuet Esdur Nr. 2, Czajkowski: Confession — wykona orkiestra. Glinka: Zwątpienie — wykona pp. J. Dworakowski, K. Butler i L. Wrocka. Schucker: Mazur — wykona p. Lidja Wrocka.

Godz. 19. „Skrzynka pocztowa” — korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stepowski.

Godz. 19'30. Komunikat rolniczy.

Godz. 19'45. Odczyt pt. „Bogactwa naturalne Polski” wygłosi prof. Aleksander Janowski (z cyklu: „Co każdy o Polsce wiezieć powinien”).

Godz. 20'30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

Mediolan. (322.8) Godz. 22'30. Jazz-band z restauracji pod Taffaloni.

Berlin. (483.9) Godz. 22'30. Muzyka taneczna.

Langenberg. (468.9) Godz. 13'30. Koncert popołudniowy.

**Chcicie mieć idealny odbiór radjowy to nie kupujcie dnia „biagodny”, lecz udajcie się do firmy RADJO - KINOFOT, Lwów, ul. Trzozoga Maja 11a) n pewno będziecie zadowoleni.**

Ultradyna 8-milo ismpowa nasza odbiera fale krótkie i długie bez wymiany cewek i jest o 100% lepsza niż wszystkie inn a kosztuje tylko 21. 900.—.

### NADESLANE.

(za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

#### Dentysta

**Prof. Dr. T. BOHOSIEWICZ**  
ordynuje od 12—4 2121n  
Pasaż Mikołajski Schody I, 2 piętro

## Przed zakończeniem rozprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Stryl. 28 marca. (S) W dniu dzisiejszym w miejsce prok. Szechowycza zawiął się w zastępstwie prok. Opanauer.

Monotonne zeznania post. Podkańskiego Stefana i post. Bartkowiaka Jana, ożywił nieco przodownik PP. Stanisław Kowal, który swoimi „panie dziejku” rozweselił trochę salę i znużone twarze oskarżonych, nie wnosząc zresztą nic nowego poza znami już szczegółami sprawy.

Na ławie oskarżonych zawiął się po raz pierwszy osk. Następnik, któremu przewodniczący oświadczył, że został z postępowania wyłączony i jego obecność jest zbędna.

W czasie przesłuchania świadków zabiera głos kilkakrotnie s. s. o. wotant. Szulakiewicz, którego kilka rzeczowych pytań wyjaśnia parę zawiłych momentów.

Następnie zeznaje Jan Mosingiewicz naczelnik więzienia, który podaje, iż był świadkiem, jak osk. Sternbach stał opór dozorczy więziennemu Koenigowi przy sposobności przeniesienia go do innej celi, oraz stwierdza, że oskarżony był już dyscyplinarnie karany przedtem za rysowanie godeł bolszewickich w celi więziennej i śpiewanie pieśni rewolucyjnych.

Na tą samą okoliczność zeznaje również Jurczyszyn Władysław, funkcyjowy, który dodaje jeszcze, że wi-

dział ślady zębów na ręce Koeniga, spowodowane ukąszeniem przez osk. Sternbacha. Poza tem zeznaje jak świadek poprzedni. Następnie staje świadek Jan Iłków, woźny starostwa. Po zaprzysiężeniu podaje, iż dnia krytycznego miał dyżur w starostwie i był świadkiem, jak delegacja z Sokołowskim na czele, przyszła do starosty Nowaka. Potem szczegółowo opisuje wtargnięcie tłumy do ref. Zgody i opresje w jakich znajdował się tenże i kom. Łazarewicz.

Co do zachowania się tłumy przez cały czas zajścia zeznaje zgodnie jak świadek Nowak, Zgoda, Łazarewicz itd.

W czasie rozprawy przewodniczący sąsądza oskarżonego aresztanta Kościelnego na karę 24 godzin ciemnicy za nieodpowiednie zachowanie się, a następnie z powodu dalszego niewłaściwego zachowania się oskarżonego sąsądza go na drugą karę 24 godzin postu. Po przerwie zeznaje post. Szczepan Solarczyk. Zeznania jego są identyczne z zeznaniami świadka Majera.

Pod koniec rozprawy zemdlą osk. Józefa Denys i na skutek wniosku obrońcy rozprawę odroczone do jutra.

Stryl. 29 marca. (S) Na początku rozprawy prokurator wniósł na odroczenie rozprawy z powodu choroby osk. Konderewicz i osk. Józefy Denys.

Po naradzie Trybunał uchwala wyłączenie osk. Konderewicz z postępowania karnego, a co do osk. Denysowej traktowanie w zaoczności.

Pierwszy zeznaje św. Szczepan Solarczyk post. PP., Dutkowiak Ludwik przod. PP. i św. Warzecha Henryk post. PP. Zeznania ich są zgodne z poprzednimi świadkami. Na sali agnoscisku kilku oskarżonych. Św. Jan Sowiński post. PP. opowiada, jak Toško zjął mu z karabinu bagnet.

Po zeznaniach kilku innych świadków, nie wnoszących nic ciekawego, odroczone rozprawę do dzisiaj.

## OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ.  
10 groszy za wyraz

MAJATEK 432 morgów budynki, terena naftowe, pow. Lisko, sprzedaje Agencja Chorożczyzna 10, Telefon 16-22. 2842

KUPIE majątek do 300 morgów z budynkami, Agencja Chorożczyzna 10, Telefon 16-22. 2943

KAMIENICE piętrową sprzedam średniej klasy za 14.000 złotych, Chrzanowski Zimorowicza 1, 6. 2946

„WOLSELEY” angielskie samochody osobowe czterocylindrowe 22 KM., sześciocylindrowe 45 KM. w cenie od 1530 do 3125 dolarów. Generalna reprezentacja: Standard Lloyd, Lwów, Kopernika 17, Telefon 7-23. 2977

BIZUTERIE wszelkie, perły, srebro, kupuje do cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18-48. 2983

ZA brylanty, złoto, piaci najlepsze Lwowski, Jagiellońska 2. 2267

KAPLUSZE i woale żałobne poleca po cenach reklamowych. Topolnicka, Kopernika 1. 2145

NAJSŁODNIEJ NAPRAWIA „SPORT”  
LWÓW LENARTOWICZA 9.

Wysokie ceny za Brylanty, Złoto Perły i piaci firma Dąbrowski — Rozwarszewski, Akademicka 2, tel. 27-29. — Oszacowanie bezpłatne. 2118

KANAPA i 6 fotelików, świeżo pokryte 400 Zł. Mare szafka antyczna 120 Zł. Oglądać można między 9 a 11 rano ul. Dąbrowskiego 12 parter. 2971

SIATKI do ogrodzeń i tenisów oraz rafy do szutru i piasku wykonuje PIERWSZA MAŁOPOLSKA FABRYKA SIATEK M. SCHUHART Lwów, Zielona 61. 2975

SPRZEDAM gospodarstwo rolne 7 morgów z budynkami oraz materiał na dom mieszkalny przy gościńcu stryjskim. Władność w niedzielę 3/IV między 10 a 1 Reja 7 parter na lewo. 2979

FORTEPIANY, pianina na różne ceny sprzedaje, kupuje, mienia, gotówką, Piłsudskiego 21, i. p. 2993

OKAZYJNIE do sprzedania, pianino pierwszorzędne, klubowy garnitur, kanapa i 4 fotele miękkie, duży biurko, konszola z lustrem Ludwik XV, tani salonik, duży dywan smyrnański, serwantka i sekretaryk orzechowy. Ceny bardzo niskie: Hala Aukcyjna Akademicka 3, I. p. Telefon 30 54. 2975

CZARNE pianino krzyżowe okazujnie sprzedam. Smutny, Chmielowskiego 5 2994

SAMOCHOÓ Packard nowy model, otwarty, 20/90. H. P. sprzedaje Cyclocar, Lwów, Romantowicza 9, tel. 20-01. 2990

AUTO osobowe na chodzie pierwszorzędnej marki okazujnie na dogodnych warunkach sprzedaje Unia Strażacka Lwów; Piekarska 26, telefon 14-84. 2991

DYWAN duży Argaman, prawie nowy okazujnie sprzedaje „Magnes”. Piłsudskiego 12. 3029

KOŁDRY, koce, materace, poduszki, prześcieradła, poszewki oraz przerabia kołdry, materace po 7 zł. w jednym dniu 1106

Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4, tylko naprzeciw Szkowrona.

W piątek dnia 1 kwietnia o godzinie 12 w południe odprawiona zostanie w bazylice Archikatedry lwowskiej, jako w ósmą rocznicę śmierci, którą ponieśli:

Leon Czeplowski, uczeń gimnazjalny,  
Zdzisław Czeplowski, urzędnik,  
Adolf Dębicki, urzędnik kolejowy,  
Juliusz Herzog, uczeń gimnazjalny,  
Rudolf Hlewski, kolejąwiec,  
Kazimierz Irzykiewicz, legjonista,  
Władzimir Klinowicz, włościanin,  
Stanisław Mazurek, uczeń gimnazjalny,  
Szczeban Milkuch, włościanin,  
Piotr Mokrzycki, włościanin,  
Piotr Nowakowski, urzędnik kolejowy,

Marjan Nieć, inżynier kolejowy,  
Jerzy Podgórski, podchorąży Leg. Polakich,  
Młoch Stefanowski, urzędnik kolejowy,  
Adam Szemberki, kolejąwiec,  
Jan Szmajenberg, żołnierz Wojsk Polskich,  
Edward Szemberki, kolejąwiec,  
Juliusz Starkel, kapitan austriackiej armji,  
Stanisław Świątek, kolejąwiec,  
Alfred Sym, urzędnik kolejowy,  
Marjan Tomozyszyn, włościanin,  
Ludwik Wołek, ziemianin, b. asystent Akademji Rolniczej w Dublanob.

## MSZA ŚW. ŻAŁOBNA

za spokój dusz tych bohaterów-rodaków, którzy za wyrokiem hajdamackiego sądu więziennego, okrutnie skatowani, zasądzeni, w dniach 27/3, 29/3 i 1/4 1919 zginęli za Ojczyznę, rozstrzelani w Złoczowie na Zamku.

Do udziału w tym obrzędzie zaprasza

Związek Organizacji Narodowych wsch. Małopolski.

## Kajetan Kazimierz Łukasiewicz

Sodalis Marianus

b. właśc. dóbr, długoletni delegat Tow. Wzajemn. Ubezpiecz. „Florjanka” w Krakowie,

urodzony 7 sierpnia 1853 r. w Chocimierzu, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej św. Sakramentami dnia 29 marca 1927 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 31-go marca 1927 r. o godzinie 11-ej przed południem z krypty kościoła O. O. Bernardynów, na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza

Rodzina.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Szanujmy język polski.

### PRZECIW NIEPOTRZEBNEMU UŻYCIU JĘZYKA NIEMIECKIEGO W HANDLOWEJ KORESPONDENCJI

W ostatnim numerze „Świata Kupieckiego“ czytamy:

Poznańska Izba przemysłowo-handlowa podaje w jednym z ostatnich swych komunikatów fakt następujący:

Konsulat R. P. w Detroit (Stany Zjednoczone) przesłał Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jako swego rodzaju osobliwości kopię telegramu, zredagowanego w języku niemieckim, a nadanego przez pewien bank poznański pod adresem wspomnianego Konsulatu.

Fakt powyższy nie jest — jak donosi Konsulat — odosobniony.

Słusznie w tych warunkach Izba przemysłowo-handlowa zwraca uwagę na to, by firmy, utrzymujące stosunki handlowe ze Stanami Zjednoczonymi, a nie znające języka angielskiego, posługiwały się językiem polskim, tembardziej, że cieszy on się w życiu handlowym Stanów nie mniejszym użyciem niż język niemiecki.

Apel poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej podzielamy w całej pełni.

Może na pierwszy rzut oka apel ten brzmi przesadą. Przesadą atoli tylko dla niewtajemniczonego, który przeczuja się nie tylko ilościową wogóle, a w pewnych częściach Stanów i jakościowe znaczenie naszego polskiego wychodźstwa.

Poza temi specjalnymi momentami, które obowiązywać nas winny w stosunkach handlowych ze Stanami, należy przy tej sposobności kilku słowy potrącić i o momenty natury ogólniejszej.

Musieliśmy czasów niewoli z konieczności tolerować w stosunkach międzynarodowych obcy, a przede wszystkim niemiecki język, jako język handlowy.

Dziś atoli warunki się zmieniły. Two rzymy przecież w stosunkach nie tylko międzynarodowych (tworzyliśmy i czasów niewoli), ale przede wszystkim obecnie samodzielną jednostkę państwową, uznana i — jak świadczą wypadki na terenie międzynarodowej polityki — zdobywająca sobie coraz ważniejsze znaczenie.

Z roku na rok zyskuje na kongresach i zjazdach międzynarodowych język polski równouprawnienie z językami, dotychczas uznawanymi, jak niemiecki, francuski, angielski, włoski i hiszpański.

I zrozumiałe. Świat odkrywa Polskę, poczynając się nią interesować (nie zawsze mu to ułatwiamy dzięki naszej wadliwej i niecelowej propagandzie) i — jak mówi poeta niemiecki — zbliża się do tego kraju, chcąc go poznać i zrozumieć. W takich warunkach naturalnym naszym być musi obowiązkiem, by pracę poznawania nas przez obcych przyspieszać, pogłębiać i ułatwiać.

Niezależnie od tego obowiązku, nas wszystkich obowiązującego, istnieje atoli inny, a mianowicie ten, o którego brak monitoruje konsulat polski z Detroit — o którego poczucie wola poznańska Izba przemysłowo-handlowa.

Któż bardziej powołany, by na ten odzew odpowiedzieć czynem, niż kupiec polski, niż przemysłowiec polski.

Silą faktów, z natury swej pracy jest on łącznikiem najpoważniejszym między Polską a zagranicą. Codzienna wymiana myśli życia handlowo-gospodarczego idzie od niego i przez niego.

I tedy powstaje pytanie, w jakim języku ma dokonywać się ta wymiana myśli, wpływająca nie z teoretycznych przesłanek, ale z praktycznych potrzeb życia codziennego.

Odpowiedź winna nie ulegać wątpliwości. Musi ona brzmieć na dobro języka polskiego i to z rozmaitych powodów.

Izba przemysłowo-handlowa wska-

zuje na godność narodową jako sztandarowy obowiązek.

I słusznie. Tam, gdzie chodzi o godność narodową, nie może być nieporozumień. Ale przecież i przy najgłębszym odczuciu godności narodowej do brze jest uświadomić sobie, że godnością naszą narodową w naszym wypadku kierować może i winno nie tylko uczucie, nie tylko sentyment, ale i dobrze zrozumiany interes.

O rynek polski dobiega się zagranicą — Niemcy, Francja, Anglja. Widzimy, jak wzrasta zainteresowanie naszym życiem gospodarczym. Jest ono często silniejsze i hacniejszy, niż nasze własne. Wskażemy tylko na to, jak bardzo śledzi zagranicą np. nasze targi międzynarodowe, szczególnie poznański, z jakim napięciem wstruchuje się w echa, idące od zamierzeń ku Powszechnej Wystawie Krajowej.

Ale ta zagranica, wstruchująca się w nasze życie, wciąż ma wrażenie, że u nas język niemiecki jest jakoby domowym. I tu trzeba zagranicy oczy otworzyć.

Kto pragnie z nami utrzymywać stosunki, kto pragnie na nas zarabiać, winien posługiwać się językiem polskim, winien korzystać z usług kupca reprezentanta — Polaka. I my ze swej strony tam, gdzie jesteśmy wytwórcami lub pośrednikami polskiej wytwórczości, zapewne w języku konsumenta przemawiać będziemy, chcąc go w walce konkurencyjnej dla siebie pozyskać.

Powie ten i ów — nie znają zagranicę języka polskiego. Słusznie. Ale jak u nas w ostatnich latach znajomość języków obcych — szczególnie francuskiego i angielskiego — staje się wręcz obowiązującą, pytamy, czy np. we Francji lub Anglii w życiu handlowym znajomość języka polskiego nie może być w odpowiedniej mierze uznana za potrzebną i konieczną?

Zapytacie, a któż się uczyć będzie we Francji lub Anglii języka polskiego? Słusznie. Zgodzicie się atoli ze mną, że tam, gdzie o interes chodzi, tam nie tylko Francuz i Anglik, ale — jak się mówi — i sam djabeł nauczy się po polsku.

Zresztą tu otwiera się wielkie pole propagandowe, na które uwagę zwrócić pragniemy.

Tu stoi otworem pole przed młodzieżą naszą handlową. Sama w kraju poznawszy języki obce, idzie tam — za granicę — na czas praktycznego zapoznawania się z warunkami — i staje się przez swą pracę w firmach zagranicznych polskiego życia handlowego i przemysłowego, a tem samem i polskiego języka najlepszym, najsolidniejszym i najprostszym propagatorem.

Ale — powtarzamy — trzeba chcieć i trzeba to chcieć niać w odpowiednio rzeczowe i celowe rany, by z tego poznawania obcych przez siebie, a siebie przez obcych wykuć korzyść największą dla naszego zbiorowego życia w dziedzinie nie tylko propagandy, ale i uszanowania dla języka polskiego.

Pamiętajmy, że w walce, rozgrywanej się o nasze ziemie zachodnie i najskromniejszy list pisany bez potrzeby zagranicę w języku niemieckim, tworzy dla propagandy niemieckiej atut pożądanym w wykazywaniu niemieckości naszego charakteru.

Jest to niewątpliwie głupstwo. Ale pamiętajmy znów i o tem, że przy małym orientowaniu się zagranicą o istotnych naszych stosunkach jest to głupstwo, które nam wielkie i gospodarcze i polityczne przynosi szkody.

A że dziś życie międzynarodowe coraz bardziej z terenów polityczno-dyplomatycznych przesuwają się i szuka oparcia o zagadnienia gospodarcze, będące istotnymi wskazaniemi i motorami działań politycznych, znaczenie pro-

pagandy polskiej — a tu języka polskiego — w międzynarodowych stosunkach handlowych ma swe wielkie i głębokie znaczenie.

Poruszając dzisiaj zagadnienie powyższe, spowodowane aktualną notatką poznańskiej Izby przemysłowo-handlowej, poddajemy je pod rozważenie z tem, by z tych rozważań skrytykowała się myśl praktyczna, która kupca i przemysłowca polskiego postawi między najważniejszymi pionierów życia, a tem samem i języka polskiego.

Nie bagatelizujmy sprawy, pomnąc, że nowe warunki wymagają nowych

metod działania. A za wywalceniem poszanowania dla języka polskiego kroczy dalszy praktyczny cel: zwycięstwo w międzynarodowym życiu handlowym typu polskiego przedstawiciela handlowego, typu dla kupiectwa naszego pierwszorzędnej wagi praktycznej i dla najdrobniejszego kupca, przemysłowca i rzemieślnika.

O tem atoli przy innej sposobności. Na dziś tylko wskazujemy, jakie dalsze i ważne konsekwencje ma i mieć może w życiu naszym handlowym zasada: szanujmy język polski.

==o==

## Pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego.

Urzędowo komunikują:

Ustalenie kursu złotego wraz z bezdeficytową gospodarką budżetową stanowią podstawę uzdrowienia finansów państwowych i życia gospodarczego. Ustabilizowanie waluty i zdobywanie dla niej zaufania stało się możliwe skutkiem stałego zwiększania się pokrycia obiegu biletów Banku Polskiego. Kruszcowe pokrycie, wymagane wedle statutu Banku Polskiego w wysokości 30 proc. obiegu, doszło obecnie już niemal do podwójnej

wysokości, osiągnęło bowiem 59 proc. Pomniejsza tabliczka wykazuje, jak od 1 czerwca 1926 r. stale z miesiąca na miesiąc wzrasta zapas złota, srebra, oraz pełnowartościowych dewiz i walut zagranicznych netto, t. j. po potrąceniu zobowiązań w walucie zagranicznej.

Z dniem 31 maja 1926 r. pokrycie walutami i dewizami było ujemne, a począwszy od 30 czerwca wzrasta stale jako dodatnie.

Data	Pokrycie krusz. w mil. zł.	Pokrycie dewiz. i wal.	Razem w mil. zł.
31. V. 1926	134	8	126
30. VI. "	135	10	145
31. VII. "	135	44	179
31. VIII. "	135	85	220
30. IX. "	136	88	224
31. X. "	136	90	226
30. XI. "	136	107	243
31. XII. "	139	125	264
31. I. 1927	144	152	296
28. II. "	149	186	335
20. III. "	152	202	354

W dniu 31 maja 1926 r. obieg biletów Banku Polskiego wynosił 413 mil. tonów zł., przy czem stosunek procentowy pokrycia był 32 proc.; obecnie

z końcem II. dekady marca 1927 r. obieg biletów wynosi 628 mil. zł. przy pokryciu kruszcowem 59 proc.

==o==

## 5 milionów złotych stracili włóknarze podczas strajku łódzkiego

Na łamach łódzkiej „Republiki“ dr. Leszek Kirzien zestawia bilans ostatniego strajku i dochodzi do zestawienia na takich cyfr:

Opierając się na materiale, opracowanym przez Związek wielkiego przemysłu, próbujemy oznaczyć przeciętny zarobek włókniarza z przed

## Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 20 marca 1927 r.

AKTYWA		zmiany od ostat. wykazu	
1) KRUSZEC:			
a) Złoto w sztabach i monetach	zł. 151,505,725,45		
b) Srebro w sztabach i monetach	448,545,35	zł. 151,954,270,80	+ 54,912,82
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne		236,313,499,29	+ 1,582,216,32
3) Różnica kursowa na kruszcu i walutach, obliczanych podług parytetu zł. 5:18 za 1 dol.		174,268,486,71	+ 3,694,936,08
4) Polskie monety srebrne i bilon		14,913,347,24	- 2,230,079,8
5) Portfel wekslowy		344,538,773,46	+ 9,495,136,89
6) Pożyczki zabezpieczone zastawami		12,156,427,74	+ 637,350,10
7) Zaliczki reportowe		28,236,45	- 87,542,-
8) Zdyskontowane papiery procentowe		462,107,89	+ 72,249,-
9) Papiery procentowe własne		3,589,17,75	+ 183,205,72
10) Dług Skarbu Państwa		25,000,000,-	bez zmiany
11) Nieruchomości i ruchomości		36,282,185,25	
12) Inne aktywa		33,710,314,21	+ 3,986,259,39
		zł. 1,061,475,033,34	
PASYWA			
1) Kapitał zakładowy		zł. 100,000,000,-	bez zmiany
2) Fundusz zapasowy		4,653,130,-	
3) Obieg biletów bankowych		627,651,390,-	- 4,225,000,-
4) Rachunki żywe i inne zobowiązania:			
Kasy państwowe		zł. 71,995,935,66	
Pozostałe rachunki żywe		180,837,606,55	
Różne		19,735,708,68	
		263,569,250,89	+ 18,817,454,94
5) Rachunki w walucie zagranicznej		14,766,295,65	- 2,547,793,77
6) Zobowiązania reportowe		19,887,716,70	- 78,330,62
7) Inne pasywa		30,947,250,10	+ 5,346,314,69
		zł. 1,061,475,033,-	

Stopa procentowa:

8 1/2% od dyskonta weksli.

10% od zastawu papierów procentowych.

strajku. Przemysłowcy twierdzą, iż dzienna płaca

20'3 proc. ogółu roboty bawełnian. wynosiła do 4 zł. — 32'4 proc. ogółu roboty bawełn. wynosiła od 4—5 — 42'3 ogółu roboty bawełnian. wynosiła od 5-8 — 5'0 proc. roboty bawełn. wynosiła od 8 i wyżej.

Przyjmując te cyfry również dla przemysłu wełnianego, otrzymamy przeciętny dzienny zarobek włóknia- rza przed strajkiem w wysokości zł. 5'42.

Cyfrę tę można przyjąć za podsta- wę do obliczeń przeciętnego zarobku w przemyśle włókienniczym z tego względu, iż wyższe płace, jakie sto- suje przemysł wełniany, są kompei- rowane w ustalonej przez nas cyfrze przeciętnego zarobku przez przekra- czenie 8 godzinnego dnia pracy, co oczywiście nie jest uwidocznione w oficjalnej statystyce, a wpływa depri- mująco na wysokość plac.

Pozostaje do ustalenia ilość robotni- ków w okręgach, które zostały objęte strajkiem, oraz rozmiary ich zatrud- nienia. Skoro w ostatnim tygodniu przed strajkiem ilość robotników, pra- cujących w Łodzi, a objętych statysty- ką, wynosiła 70.750, przy 5'5 dniach zatrudnienia, to nie będziemy dalecy od prawdy, gdy ilość strajkujących włóknia- rzy przyjmujemy w cyfrze 85.000.

Strajkowano ogółem 11 dni, tj. 1 i pięć szóstych tygodnia. Biorąc za podstawę 5'5 dni zatrudnienia w tygo- dniu, wynika, iż każdy robotnik stra- cił 10'8 dniówek. Wysokość strat ogólnych jest iloczynem ilości robotni- ków, straconych dniówek i przeciętne- go zarobku: (85.000x10'8x5'42 i wy- raża się w sumie zł. 4.975.560, okrą- gło pięć milionów złotych.

Przyjmijmy, iż komisja arbitrażowa udzieli podwyżki w normach, przez nas proponowanych, tj. minimalnie 10 proc. co da przeciętnie 55 groszy na dzień. O ile uruchomienie utrzyma się na teraźniejszym stopniu, tj. wyniesie miesięcznie 23 dni roboczych, wów- czas robotnik pracować musi z góra- cztery i pół miesiąca zanim otrzyma- na podwyżka wyrówna straty, ponie- sione przez 11 dniowy strajk. Innemi słowy, skutki podwyżki uczyni włó- kniarz dopiero w lipcu, o ile koszty utrzymania i stan uruchomienia utrzy- mają się na dotychczasowym pozio- mie.

Tak wygląda w cyfrach wyrażona odpowiedzialność przywódców wo- bec reprezentowanych przez nich włó- knia- rzy.

Nie popełnimy wielkiego błędu, jeśli określimy straty, poniesione przez majstrów i pracowników biurowych, conajmniej na 7 proc. tej sumy, tj. 350.000 złotych.

Jak na naszą biedę, to za 11 dni strajku bilans strat jest ogromny. Cy- fry te nie obejmują innych strat, jak- kie wynikły bezpośrednio i pośrednio ze strajku włóknia- rzy.

Może te straty staną się przestro- gą, by w przyszłości zbyt pochopnie nie uciekano się do użycia tak kosz- towanej broni, jaką jest strajk.

## Kronika gospodarcza.

Udogodnienia w opłacie podatków. Bank Polski komunikuje: Na mocy upoważ- nienia Ministerstwa Skarbu przyjmują kasy skarbowe wpłaty z tytułu wszelkich nale- żności skarbowych białemi (gotówkowemi) czekami żyrowymi Banku Polskiego w miej- sce gotówki. Tego rodzaju wpłaty, mające na celu wzmoczenie obrotu bezgotówkowe- go, stanowią znaczne udogodnienie dla płat- ników, posiadających rachunki żyrowe w Banku Polskim, ponieważ w ten sposób za- oszczędza się wiele czasu, potrzebnego na liczenie gotówki, podnoszonej w kasach Ban- ku a następnie wpłacanej w kasach skar- bowych. Wpłaty podatków można uskutecz- niać w godzinach kasowych również w Oddziałach Banku Polskiego tak gotówką, jakoteż czekami przelewowemi z własnego rachunku żyrowego na rachunek kasy skarbowej, przyczem — celem umożliwie- nia właściwego zaliczenia wpłacanej nale- żności — wymagane jest przedstawienie na- kazu płatniczego lub innego dokumentu, względnie dokładne wskazanie rodzaju po- datku, obiektu oraz kasy skarbowej, gdzie klient opłaca normalne podatki. Oddośna

## Z całej Polski.

# Zjazd prehistoryków polskich. W okresie Świąt Wielkanocnych od 23 do 25 kwietnia br. odbędzie się w Pozna- niu I. zjazd prehistoryków polskich. Do tychczas zgłoszono 14 referatów nauko- wych. W trzech dniach zjazdu jest pro- jektowana wycieczka archeologiczna na jedno z najciekawszych grodzisk wielkopolskich, położone na wyspie je- ziora Bytyńskiego, Pozatem w związku

ze zjazdem zostanie otwarta w Dziale Prehistorycznym Muzeum Wielkopol- skiego Wystawa Zabytków Prehistory- cznych ze zbiorów prywatnych. — Zgłoszenia uczestnictwa w zjeździe przyjmuje prof. dr. J. Kostrzewski w Poznaniu, ul. Mickiewicza 34 i dr. R. Jakimowicz w Warszawie, ul. Agriko- lia 9, Muzeum Archeologiczne, tel. 199—45.

pokwitowania Banku stanowią wobec władz skarbowych takie same dowody, jak po- kwitowania, wydawane przez kasy skar- bowe. O każdej wpłacie podatku zawiada- nia Bank ponadto natychmiast właściwą kasę skarb., tj. tę, na rzecz której przypada opłata podatku i która powołana jest do prawidłowego zarachowania należności.

## Z giełdy.

### Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.) — Na dzisiejszej giełdzie walutowej moc- niejsze dewizy na Szwajcarię, słab- sze na Holandję i Włochy.

Dolar gotówkowy w obrotach pry- watnych 8.93 i jedna czwarta; obroty bardzo małe.

Rubel złoty bez obrotu; żądano 4.70, chciano płacić 4.69.

Dla akcji tendencja mocna.

### GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i trzy czwarte, Paryż 3.91 i pięć ósmych, Bruksela 13.91, Rzym 4.58, Madryt 18.10, Berno 19.24.

### NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.78 i pół do

47.26 i pół, Berlin (wypłata na Po- znań) 46.90 i pół do 47.14 i pół, Gdańsk 57.60—57.75, Gdańsk (wypłata na War- szawę) 57.52—57.63, Wiedeń (czeki) 79.05—79.55, Wiedeń (banknoty) 78.80 —79.80, Zurych 57.95.

### GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 29 marca. (Tel. wł.) — Bank Kwilecki i Potocki 7.80—7.70, Bank Przemysłowców 1.80—1.75, Bk Spółek zarobkowych 16.0, Bank Han- dlowy w Poznaniu 1.10, Unja 13.50—13.75—13.50, Wytwórnia chemiczna 0.70, Cegielski 35.0, Piótno 0.17, Arkan 2.50.

### ZBOŻE.

Lwów, 29 marca. W zbożu chlebomem zainteresowanie mi- nimalne przy niewielkiej podaży.

Skromne obroty w owsie i jęczmieniu, większe obroty w ziemniakach, zwłaszcza jadalnych.

Pozatem sytuacja bez zmiany. Tendencja utrzymana. Usposobienie wy- czekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszeni- ca dworska 53'00 — 54'00, pszenica krajo- wa zbiorowa 49'50 — 50'50, żyto małopo- lskie 39'00 — 39'50, jęczmień małopolski browarniany 41'00 — 42'00, jęczmień ma- łopolski przemalowy 33'50 — 33'50, jęczmień małopolski pastewny 30'00 — 31'00, owies małopolski 33'00 — 34'00.

## Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 marca.

Kurs dolara zł. 8'93.

Na giełdzie walutowo-dewizowej duża po- daż dewiz. Jork oferowano za efektywne dolary za dopłatą półtora grosza do gotów- ki. Zurych za dolary po kursie dol. 19'30 za 100 franków szwajc.

Bank Polski obniżył dziś znów kursy walut i dewiz i płacił: efektywne dolary zł. 8'89, Nowy Jork zł. 8'91, Londyn zł. 43'36, Zurych zł. 171'74, Paryż zł. 34'90, Bruksela zł. 24'75, Mediolan zł. 40'85, Amsterdam zł. 35'70, Praga zł. 26'45, Sztokholm zł. 238'50, Kopenhaga zł. 237'40, Oslo zł. 232'10, Wie-

deń zł. 125'58, Berlin zł. 211'38, Gdańsk zł. 173'00.

Urzędowy kurs gramu złota na dzień dzi- siejszy określony został na 5'9484, a obli- czeniowy kurs 100 złotych w złocie na 172'69 zł.

Na giełdzie akcyjnej tendencja do zwyż- ki, obroty średnie, usposobienie spokojne.

Notowano Hipoteczny 1'15 zł., Przemysłowy 22 i 23 gr., Chodorów 117'50 zł., Chy- bie 6'30 i 6'35 zł., Gazy wschodnie 32'25 i 32'00 zł., Tespy 26'00 i 26'10 zł.

Z niekotowanych Przeworsk okazieński 295'00 zł., Cegielski 34'00 zł., Jaworzno 19'50 i 19'25 zł., Bank Polski 129'50, dola- rówki 53'00 zł.

Kursy				Akcje kotowane			
Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII 1926		29 marca	28 marca	25 marca
4'00	5.000	100	0'66	Bank Hipoteczny	1'15	1'10	—
—	6.000	100	0'12—0'13	Bank Przemysłow.	0'22—2'23	—	—
—	3.000	—	0'03	Bank Ziem. kred.	—	—	—
1'00	—	100	103'00	Browary	117'50	—	—
10'40	6.250	100	101'00—103'00	Chodorów	—	—	116'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	6'30—6'35	—	6'00
—	900	10	0'27	Cmiełów	—	—	0'36
—	—	—	2'00—2'10	Lokomotywy	—	1'90	—
—	—	—	0'15	Gafota	—	—	—
4'00	1.800	20	23'50	Gazolina	—	25'00	34'25
—	220	100	17'20	Gazy Wschodnie	32'00—32'25	31'57	29'25—30'00
—	2.000	100	17'00	Górka	—	—	—
0'05	—	—	0'48	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	33'00	Oikos	—	56'00	53'00—54'00
0'04	2.500	10	0'28	Parowozy	—	0'84—0'85	—
0'02	750	25	3'00	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'10	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'20	Polska nafta	—	—	0'44—0'45
—	—	—	0'35	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2'70	Siersza gór.	—	—	—
2'50	5.000	25	17'25	Tespy	26'00—26'10	25'00—25'25	25'00
2'00	7.500	100	11'50	Zieleniewski	—	17'75	—
—	—	—	49'25—49'50	5% państ. poż. kon.	—	—	—
Akcje niekotowane							
—	6.600	50	13'00	Cegielski	34'00	33'00	—
—	—	—	0'05	Elektrosan	—	—	0'07 1/2
—	—	—	0'15	Foresta	—	—	—
—	—	—	1'35	Gazy Zachodnie	—	—	—
—	—	—	0'40	Gazociągi	—	—	—
1'50	500	—	13'75	Jaworzno (po 25)	19'50—19'25	18'55—18'70	18'00—18'20
—	—	—	0'20	Len	—	—	—
—	—	—	14'00	Lesienice	—	—	—
0'10	—	10	0'55	Olkusz	—	—	—
0'10	—	—	0'70	Pol. Przem. Naft.	—	—	—
10'00	2.016	10	275'00	Przeworsk okaz.	295'00	290'00—292'00	295'00—
10'00	5.500	—	275'00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	0'60	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	32'00—34'00	Schön	—	—	45'00—46'00
10'00	100000	100	83'75	Bank Polski	129'50	—	121'00—123'00
—	—	—	—	Pol. Przem. Naft.	—	125'00	—

## Dojar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8'93.

### KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 29 marca 1927.

Waluty i dewizy:		Złoty i oł:	
Dolar amer.	zł. 8'87	Lir włoski	zł. 42'85
Nowy Jork	8'91	Guld. hol.	357'00
Dolar kan.	8'91	Kor. czesk.	28'45
Funt ang.	43'96	szwedz.	238'50
Fr. szwajc.	171'74	duńska	257'40
Fr. franc.	34'9	norw.	232'10
Fr. belg.	24'75	Szyl. aust.	125'58
		Marka niem.	zł. 211'38
Gram złota	zł. 5'93	Kor. austr.	zł. 1'80
Dolar	8'93	skand.	2'38
Dukat	20'38	Marka niem.	2'12
Guld. hol.	3'58	Rubel	4'50
Funt ang.	43'27	Fr. un. fac.	1'72
		Funt turecki	zł. 39'16

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 marca 1927. (Pat)

	8'92	8'94	8'91
Dolar ameryk.	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	124'90	124'81	124'15
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandja	358'10	359'—	357'20
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	43'47	43'38	43'36
Nowy Jork	8'93	8'95	8'91
Paryż	35'07	35'16	34'99
Praga	26'5	26'57	26'45
Szwajcaria	172'00	172'03	171'77
Wiedeń	125'89	126'20	125'58
Włochy	41'15	41'25	41'03

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 29 marca 1927 (zakł. giełd.) (Pat)

	zł.	zł.	zł.
Paryż	20'35	Kopenhaga	138'62
Londyn	25'24	Soňa	3'72
Nowy Jork	5'19	Praga	19'39
Belgia	72'2	Warszawa	57'95
Włochy	23'87	Budapeszt	9'80
Hiszpanja	94'0	Siatogrod	5'13
Holandja	207'97	Ateńy	6'70
Berlin	123'44	Konstantynopol	2'60
Wiedeń	73'5	Bukareszt	3'60
Sztokholm	139'30	Helsingfors	13'12
Oslo	135'55	Buenos Aires	22'—

tendencja stała.

### GIEŁDA LONDYSKA.

Londyn, 29 marca 1927. (Pat).

	zł.	zł.	zł.
Nowy Jork	40'5	Hiszpanja	26'84
Holandja	12'14	Portugajja	—
Francja	124'02	Węgry	18'21
Belgia	3'94	Szwecja	18'15
Włochy	165'70	Norwegia	17'—
Niemcy	20'48	Helsingfors	192'75
Szwajcaria	2'24	Praga	164'0

### GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 29 marca 1927. (Pat).

	zł.	zł.	zł.
Londyn	42'05	Dania	680'75
Nowy Jork	25'53	Holandja	102'—
Belgia	3'48	Norwegia	665'25
Hiszpanja	462'25	Szwecja	684'—
Włochy	117'25	Kuninja	17'—
Szwajcaria	2'25	Niemcy	602'—

### GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 29 marca 1927. (Pat).

	zł.	zł.	zł.
Amsterdam	3'90	Madryt	128'35
Belgrad	1'46	Mediolan	32'65
Berlin	166'26	Nowy Jork	206'5
Bruksela	58'60	Paryż	27'00
Budapeszt	123'95	Praga	17'00
Bukareszt	0'85	Soňa	3'11
Oslo	84'8	Sztokholm	190'15
Kopenhaga	105'37	Warszawa	79'25
Londyn	46	Włochy	139'50

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 29 marca 1927. (Pat).

	zł.	zł.	zł.
8 pr. poż. zlot.	—	40 pr. poż. kolej.	0'006
4 pr. poż. dolar.	—	5 pr. poż. konw.	59'50

Akcje

	zł.	zł.	zł.
Bank Polski	120	Fitzner Gamber	6'25
Bk. Dysk. Warsz.	12'50	Lipow	25'0
Bk. Handl. Warsz.	7'25	Modrzewów	7'50
Pol. Bk. Przem.	—		

SPECJALNY SKŁAD

# LINOLEUM I CERAT

LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legjonów 3. — Telefon 16-45.

poleca na ŚWIĘTA:

Linoleum „INLAID” o pięknych nie ściemniających się wzorach 200 cm. szer. . . . . Zł. 45— za metr.

Linoleum jednobarwne 200 cm szer. od Zł. 30— za metr.

Dywany i dywaniki wełniane „TAEBRIS”  
rozmiar: 130x60 150x68 210x135 270x170 300x200 350x265  
Zł. 26— 35— 95— 145— 205— 320—

Kapy na podwójne łóżka

z etaminy	tiulu	markizety
Zł. 56—	68—	89—

Story (Bonafemme) 250 cm. długie

z etaminy	tiulu	markizety
Zł. 20—	22—	55—

Bieliznę stołową białą lub kolorową

Garnitur kompletny 1 obrus i 6 serwetek Zł. 28-50

oraz w wielkim wyborze: 2885

Koce, Derki do podróży, Materiały meblowe, Chodniki kokosowe, Portjery, Maty japońskie, Karnisze mosiężne.

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

## Traktory „FORDSON”

niezbędne dla każdego rolnika i przemysłowca dostarcza ze składu firma „ESHAPÉ” Ska z o. p. Lwów, Akademicka 15, tel. 4-69 2916

**SZCZOTKI** wszelkich rodzajów, sukna do podłóg, ściěrki do prochu, wióra stalowe, wosk, terpentyna, masę podłogową, rogółki kokosowe i t. p. poleca 1211

Józef KOLEZANSKI, Batorego 34a.

**Pantofle** do gimnastyki, kąpiel, podróży, dla szpitali, domowe, Meszty płócienne i skorzane, Sandały i t. p. Onowice wygodne i tanie poleca i wykonuje z najrozmaitszego materiału **Fabryka ul. Wronowska 4.** boczna Kopernika. 1920

WOLNE POSADY,  
8 groszy za wyraz.

DOBRA kucharka - gospodyni potrzebna na wieś od 1 kwie. nia. Zgłoszenie Zarząd dóbr Srednia wieś, p. Hoczew pow. Lisko. — Nie przyjęte bez odpowiadzi. 2933

POSADY POSZUKIWANE.  
4 groszy za wyraz.

LEPSZA pokojowa z syciem uczciwa, zdrowa, potrzebna od 1-go kwietnia Zgłoszenia admin. Słowa pod M. B. 2857

**Biuro Machniewskiej Kopernika 22,** telefon 446, poleca: bony, kucharki, wykwiłtne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 2479

## CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekutowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. **Żądajcie prospektów!** 1265

STARZA panna zajmie się gospodarstwem domowym w lepszym domu. Zgłoszenia w Admin. pod „Gospodarstwo”. 3022

**PIELĘGNIARKI** niemowląt oraz treblanki z doskonałymi umiejętnościami do umieszczenia **Biuro nauczycielskie Mariji Rechter,** Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-jej. 2957

**RUTYNOWANY** koncyent (Rusin) z dwuletnią praktyką przyjmie natychmiast zajęcie. Zgłoszenia do Administracji pod „Rusini”. 2992

**LESNIK** z wyższym wykształceniem, z kilkuletnią praktyką w dużym majątku, obznajomiony z wszelkimi manipulacjami leśnymi, hodowlą, oraz systemizacją i t. p. poszukuje stałej posady. Zgłoszenia do biura dzienników WP Grodeckiej w Przemyslu pod „Lesnik”. 2988

**BUCHALTER**-rachmistrz, specjalista w organizowaniu i prowadzeniu buchalterji rolniczej, lasowej, przemysłowej poszukuje posady najchętniej w Zarządzie Dóbr we Lwowie. Zgłoszenia do Administracji „Warszawianka”, Lwów, Zybilkiewicza 3, pod „Wieloletnia Praktyka”. 3024

KRAWCZYNI sika szycia prywatnie 3 zł. dziennie do Administracji „Krawczyzna”. 2980

NAUKA I WYCHOWANIE.  
8 groszy za wyraz.

KURS modniarstwa uczeniicy Virot w Paryżu i mistrzyni Cechu Warszawskiego. „Piekarska 3, l. p. 2913

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE  
5 groszy za wyraz.

OD kwietnia pokój umeblowany, Turecka 3, m. 12. 2870

LETNISKO bardzo ładne, górzysta okolica wśród lasów szpilkowych, 4 kl. do kolei od 1 maja otwarte wolne polowanie, dogodnie warunki ateneum Badenich 9. lub Łazy, p. Giszana koło Ustrzyk. 2945

POSZUKUJĘ pokoju nieumeblowanego dla przejezdznego Zgłoszenia Adm. Słowa pod „Ziemianka”. 2965

KTO mi pożyczyci 1.200 zł. odstąpię pokój frontowy blisko Techniki. Zwrot wedle umowy, Zgłoszenia Admin. Słowa Polskiego pod Technika. 2970

POKÓJ kawalerski do wynajęcia, Wągliwicza 3, l. p. na lewo. 2969

DOKTOR medycyny poszukuje pokoju umeblowanego wejsie z klatki schodowej, w okolicy ulicy Zielonej, Kochanowskiego i Piekarskiej. Zgłoszenia do administracji pod „Dr. med.” 2968

POKÓJ dla dwóch panów z wejściem niekrepującym od 1 kwietnia poszukiwany. Listy do Administracji pod Zaraz”. 2974

BEZDZIECNE katolickie małżeństwo poszukuje 3 pokoi z kuchnią w solidnej kamienicy, lub w willi. Zapłać czynszu z góry, lub inne finansowe korzyści, także w formie kredytu, do omowienia. Zgłoszenia bezpośrednio do Administracji pod „Godni zaufania”. 2976

POWAŻNA instytucja poszukuje 6 do 7 pokoi na biuro. Zgłoszenia przyjmuje administracja pod „Lokal biurowy”. 2981

4 POKOJOWEGO, słonecznego pomieszczenia komfort, parter lub pierwsze piętro poszukuje — warunki akceptuje. Administracja Słowa Polskiego pod „Poważny odbiorca”. 2977

POKÓJ frontowy słoneczny, umeblowany dla solidnych pań do wynajęcia — św. Antoniego 5, l. p. ganek lewy. 2984

MIESZKANIE czteropokowe, komfort we Lwowie zamienić za takie same lub mniejsze w Krakowie. Bielut, Kraków, Florjańska 28. 2987

ROZNE DONIESIENIA.  
8 groszy za wyraz.

FIRMA WITTELS, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry udziela na materiały sukienne, płótna, jedwabie kredytu do dziesięciu miesięcy. Bez względu na długoterminowy kredyt, ceny ściśle gotówkowe. 1950

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wiatowa 11. 1927

STUDNIE betonowe przyjmuje do wykonania Kazimierz Przytocki (Dzieuszycki) upow. majster stolarski, Lwów-Zniesienie 34. 2979

1000 ZŁOTYCH miesięcznie płacimy jako fixum po miesiacu próby agentkom energicznym i pracowitym. Proszę adres podać pod „Siata posada”. 2973

FUTRA do przechowania przyjmuje, pełna gwarancja asekuracyjna. Pracownia futer Karola Schrödera, Senatorska 10. 3021

**Meble antyczne** nowe urządzenia jakoteż częściowe poleca po przystępnych cenach **ZIELIŃSKI KOLEJATAJA 5** w podwórzu, gdzie też przyjmuje wszelkie meble do reperacji i odnowienia specjalnie antyczne po niskich cenach. 2622

# ALBORIL

Najprzedniejsze mydło  
pachnące  
do prania i do mycia

1842

Na Raty **MEBLE** Na Raty

po cenach ściśle gotówkowych sprzedajemy każdemu bez poręczyciela także na prowincji 2624

**FAMETA** Fabryka Mebli Lwów, Krasickich 18a lub Rejtana 6, drugi dom od Kazimierzowskiej. Pp. Kolejarzom i Wojskowym za okazaniem legit. 2% opustu.

Polska produkcja i kapitał

## BENZYNE

samochodową poleca 2861

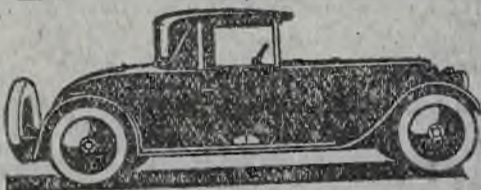
GAZOLINA S. A. we Lwowie

ul. Sapiehy 3. — Telef. 32-80

Bez konkurencji Żądajcie ofert!

## Krynica Pensjonat „JAKUBÓWKA”

poleca od 1 maja pokoje słoneczne w pobliżu nowych łaźni, wikt wykwiłtyny, na żądanie kuchnia dyjetyczna, Zgłoszenia do 1 maja, ul. Listopada 5. II. drzwi 5 od 11-12 Telef. 29-22. 2853



## Samochody „RENAULT”

nadzwyczaj mocne i szybkowne specjalnie budowane na złe drogi **GENERALNE ZASTĘPSTWO** 276

„PILOT” Sp. z o. p. **ODDZIAŁ SAMOCHODOWY**

LWÓW, ul. Zielona 59. — Tel. 8-71  
Samochody i części rezerwowe na składzie. Warsztaty mechaniczne własne. — Tel. 8-71. Gumi, benzyna, oliwa, smary. Tel. 8-71.

Złotka odtuszczająca i przeczyszczająca

## „FRANGULIN”

usuwa nadmierną otrwość leczą obstrukcję, reumatyzm, atretyzm, gicht i inne choroby, powstałe na tle złej przemiany materji, jakoteż choroby wątroby, nerek i pęcherza moczowego czyszczą krew rozpuszczają kwas moczowy, piasek i kamienie żółciowe, cena pudełka 425, pół pudełka 250. Opłata pocztowa 80 gr. **Główny Apteka pod św. Anną** Lwów, ul. Janowska 52. 1923

## PODNOŚCIE PŁONY

ogrodów warzywnych, owocowych + kwiatowych!

Obfite płony w ogrodach warzywnych owocowych i kwiatowych, osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych produkowanych z maczek mięsnych, rogowych krwi bydłowej i potażu, wedle recept holerderskich i francuskich, a zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji. — Oferty ze sposobem użycia i tabelą rozsięwu potrzebnych ilości, wysyła odwrotnie 2983

## „SUPERFOSFAT”

Fabryki Nawozów Sztucznych **Józefa i Karola Towarnickich S. A.** Wróblek szlachecki p. loco.

Sprzedaj na Lwów i okolice u firm „Wiosna” Lwów, Rutowskiego 1. — F-ma Krzyżowski Franczak, Lwów, Zimorowicza.

## „Marka światowej sławy”

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany:

**HAYA PUDER**  
ANTYSEPTYCZNY  
I MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań! Ostreżenie przed naśladowcami! Dlatego żyć należy wszędzie tylko PUDRU HAYA. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogieryjach. **S. HAY, aptekarz, Lwów**

1934

## Samochody „Praga”

ciężarowe 1, 2, 3 tonowe  
Reprezentacja Jagiellońska 7.  
Tel. 305. 24

Skład części rezerwowych.

## TENIS PŁISOWANEJ

Najmilszy w SPODNICZCE  
w Zakładzie haftów, plis, мережек i t. p. Lwów, ul. Akademicka 2.  
**M. Kozłowski** Akademińska  
Kantor zamówień. Leona Sapiehy 28. 261

## NA WIOSNĘ NAJTANIEJ

przerabia i pokr. wa **MATERACE I KOŁDRY**

Znany magazyn pościeli **W. IZYCKI**

Lwów, ul. Kopernika 1. 3

## NOWO OTWORZONY ZAKŁAD DENTYSTYCZNO-TECHNICZNY

**M. SEIDENA**  
b. długoletni prac. ambulatorjum wojsk. Lwów, PAŃSKA 17/I.  
przyjmuje od 9-0. 2489

## B dowę młynów

Walce, Perleki, Aspiratory, Kamienie, Elewatory, Turbiny, Motory, Transmisje, Fasy, Gurty, Czepaki, Gazę, Sita oraz Plany. Kosztorysy poleca oddział budowy młynów firmy

## „PILOT”

Spółka z ogr. por. 241  
We Lwowie, ul. Batorego 4.



FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA AP. KOWALSKI WARSZAWA.

## BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. Zimorowicza 15.

**JUŻ nadeszła GARDEROBA dla DZIECI do firmy „SPORT”** Lwów, plac Halicki 3. Telefon Nr. 27-38. 296